

Nr **4/2018**

kwartalnik **FRSE**



Europa dla Aktywnych

Uzależnieni od Erasmus+

Młodzi Polacy nie wyobrażają sobie życia bez mobilności – s. 6 i 20-21

s. **12** Wino na algorytmach
– jak unijne wsparcie
pomaga w rozwoju biznesu

s. **28** EuroSkills 2018:
szczyt podium dla Polski
w debiucie po latach!

s. **30** LOWE razy I5
– rozmowa
z dr Ewelina Iwanek

Europa dla Aktywnych nr 4/2018

- 3 Grafika kwartału: Mobilne Centrum Edukacyjne
 4 Temat numeru: Discover EU, czyli wsiąść do pociągu nie byle jakiego
 5 Harmonogram naboru wniosków 2019
 6 Gość numeru: Gabriela Jelonek: *Nie ma życia bez Erasmusa+*
 9 Peryskop: działania i inicjatywy FRSE

PROJEKTY NA MEDAL

- 12 Wino na algorytmach
 14 Wiedza rodziców siłą dzieci, czyli jak chronić przed wykorzystywaniem seksualnym?
 15 Woda wokół nas – czysta przyjemność

EDUKACJA SZKOLNA

- 16 Złota era eTwinningu
 18 Pomysł na projekt: historia bramą do przyszłości
 19 Nowy rok, nowe priorytety

SZKOLNICTWO WYŻSZE

- 20 Uzależnieni od Erasmusa+
 22 Innowacje w nauczaniu: najpierw refleksja, później technologia
 23 Pomysł na metodę: Nauczanie przez zabawę

MŁODZIEŻ

- 24 Dwie legendy w teatrze cieni
 26 Pomysł na metodę: Nie gadaj! Rysuj!

KSZTAŁCENIE ZAWODOWE

- 28 EuroSkills 2018: szczyt podium w debiucie!
 30 Moja przygoda z Europass-Mobilność

EDUKACJA DOROSŁYCH

- 31 EPALE: Quo vadis, platformo?
 32 LOWE razy 15 – rozmowa z dr Ewelina Iwanek

EDUKACJA JĘZYKOWA

- 34 Przekraczanie granic: nagrody European Language Label 2018

- 35 Felieton Wawrzyńca Patera / Recenzje nowości w sieci



Krzysztof Szwątek

redaktor naczelny „Europa dla Aktywnych”

Stare polskie porzekadło mówi, że co za dużo, to niezdrowo. Przesadzić można nawet ze sportem, zdrową żywnością czy z miłością do zwierząt. Czy jednak można przesadzić z Erasmusem?

W tym numerze „Europy dla Aktywnych” prezentujemy historie osób, dla których unijny program okazał się sposobem na życie. Raz im było mało. Pojechali więc drugi, trzeci, czwarty, wykorzystując wszelkie dostępne możliwości. Bohaterów tekstu Leny Gontarek oraz wywiadu Krzysztofa Grządzielskiego uzależniły emocje: z jednej strony musieli zmierzyć się z wyzwaniem, z drugiej – wiedzieli, że w Madrycie czy Dublinie czeka na nich mnóstwo fascynujących ludzi. Wyrwanie się ze strefy komfortu dało im ogromną satysfakcję – przekonali się, że bez codziennej opieki rodziców potrafią zadbać o swoje sprawy. Postanowili więc pójść za ciosem, by móc powiedzieć sobie „dałaś/eś radę!” po raz kolejny. I oczywiście – by zawrzeć nowe, wyjątkowe znajomości.

Choć „uzależnienie” kojarzy się różnie, w tym wypadku prowadzi wyłącznie do pozytywnych skutków. Bo czy można przedawkować znajomości? Czy komuś zaszkodziła głęboka wiedza o innych kulturach? Czy ktoś cierpi przez nadmiar poznanych języków? Czy można sobie wyobrazić kogoś, kto po zagranicznych studiach stał się mniej zdolny? Jeśli tylko ze stypendiów korzysta się zgodnie z przeznaczeniem, na horyzoncie nie widać zagrożeń – Erasmus+ jest za to ogromną szansą na wielowymiarowy rozwój. Pół wieku temu, by zmęczyć, mężczyźni szli do wojska. Teraz szkołą życia – dla wszystkich – stały się zagraniczne unijne stypendia.

Zapraszam do poznania historii „uzależnionych” i podążania ich śladami. Historie młodych Polaków korzystających z Erasmusa+ pokazują, że do tej inicjatywy doskonale pasuje hasło używane przed laty do reklamowania jednej z polskich gazet. To najzdrowszy z nałogów.

Europa dla Aktywnych kwartalnik Wydawnictwa FRSE nr 4 (31)/2018, PL ISSN 2082-2375, © Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2018

Redaktor naczelny: Krzysztof Szwątek | Zastępcy redaktora naczelnego: Wawrzyńca Patera, Małgorzata Piotrowska | Peryskop: Daria Bielicka | Korekta: Marcin Grabski | Projekt graficzny: rzeczyobrazkowe.pl | Skład: Mariusz Skarbek | Zdjęcia na okładce: Krzysztof Pacholak

Rada Programowa: przewodniczący dr Paweł Poszytek, członkowie: Andrzej Wyczawski, Beata Skibińska, Alicja Pietrzak, Izabela Laskowska, Liliana Budkowska, Monika Kiepuszewska-Stefaniuk

Kontakt z redakcją: tel. 22 46 31 269, eda@eurodesk.pl, www.europadlaaktywnych.pl

Przedruk, kopiowanie i wykorzystanie tekstów (lub ich fragmentów) w innych mediach wymaga zgody autora. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną. Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej, MEN oraz MNiSW. Publikacja bezpłatna.



Mobilne Centrum Edukacyjne

PIERWSZY ROK W DRODZE

Mobilne Centrum Edukacyjne (MCE) to projekt, którego celem jest pokazanie, jak można wykorzystać nowoczesną technologię do efektywnego zdobywania wiedzy. W trakcie pierwszego roku wyjątkowa edukacyjna ciężarówka wraz z ekspertami Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji odwiedziła kilkadziesiąt miast w Polsce i za granicą, promując program Erasmus+, eTwinning oraz ich możliwości.

Można było wyprodukować kolejne spoty reklamowe, ale wybraliśmy sposób promowania Erasmusa najbardziej praktyczny, bo odpowiadający na potrzeby przeciętnej szkoły i młodych ludzi. Podstawa programowa jest bardzo nowoczesna, dlatego wszystkie sposoby docierania do młodych ludzi są bardzo cenne.

Anna Zalewska
Minister Edukacji Narodowej

Odwiedzone miejsca:
blisko 50

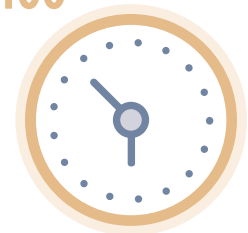


2 wyjazdy zagraniczne
10 województw

13 700 przejechanych km



Godziny szkoleniowe:
400



OFERTA MOBILNEGO CENTRUM EDUKACYJNEGO

Kostki iMO LEARN



Innowacyjne połączenie nauki z zabawą i aktywnością fizyczną. Użytkownicy mogą rywalizować ze sobą, rozwiązując quizy, testy i rozmaite łamigłówki.

Oklary VR virtual reality



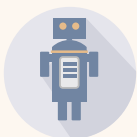
Pozwalają przenieść się do wirtualnego świata. W naszym wypadku to laboratorium eTwinning, w którym na odwiedzającego czeka zadanie do wykonania.

Programowanie: język przyszłości



W eTwinning uczymy programować na różne sposoby: z wykorzystaniem komputera, specjalnych robotów lub po prostu przy użyciu przedmiotów codziennego użytku.

Ozoboty



Te proste roboty rozpoznają kolor podłoża, po którym się poruszają. Za pomocą kredek lub flamastrów uczniowie mogą napisać swój pierwszy program.

Mobilne kino



Mobilne kino Erasmus+ pozwala na emisję filmów i reportaży edukacyjnych. Goście MCE mogli obejrzeć m.in. *Last Fisherman* (reż. James Stier).

Tajemnicza wyspa



Gry edukacyjne w technologii projekcji na podłogę oraz na ścianę. Metoda edukacyjna nauki przez ruch i zabawę.



Wsiąść do pociągu nie było jakiego

Jakub Mirowski

Ponad 100 tysięcy młodych Europejczyków zgłosiło się do pilotażowej edycji programu Discover EU. Zdecydowana większość tych, którzy wylosowali bilety, mówi, że wyprawy były dla nich niezwykle ciekawym doświadczeniem

Foto: Shutterstock

Tego lata 15 tysięcy osiemnastolatków z całej Unii Europejskiej miało możliwość po raz pierwszy bezpłatnie ruszyć w trasę po państwach Starego Kontynentu. Okazją była pilotażowa edycja programu Discover EU, inicjatywy mającej na celu budowanie europejskiej tożsamości wśród młodych obywateli. W grupie osób, które otrzymały bilet pozwalający na swobodne podróżowanie po czterech wybranych przez siebie krajach, znalazło się także ponad 1100 Polaków. Niektórzy z nich podzielili się z „Europą...” swoimi wrażeniami i zgodnie twierdzą: wyprawa w ramach Discover EU była dla nich niezapomnianym przeżyciem.

Zasady były proste: osiemnastoletni Europejczycy w przypadku wygranej otrzymywali za darmo ważny przez 30 dni bilet InterRail, umożliwiający bezpłatne przejazdy po czterech wskazanych wcześniej państwach (głównie unijnych, choć paru

uczestników odwiedziło także Szwajcarię czy Norwegię). Miał on swoje limity – w ciągu miesiąca na podróże można było przeznaczyć maksymalnie siedem dni, ograniczona była także liczba przejazdów przez ojczysty kraj uczestnika. Jak jednak zapewniał w maju Manfred Weber, członek Parlamentu Europejskiego oraz medialna twarz inicjatywy: „W Discover EU nie chodzi o darmowy bilet kolejowy. [...] Ten projekt pozwoli młodym ludziom odkryć, co ich łączy, i przyczyni się do budowania europejskiej tożsamości”.

Zanim wybrani osiemnastolatkowie mogli rozpocząć odkrywanie Starego Kontynentu, musieli uporać się z drobnymi kłopotami organizacyjnymi. Niektórzy uczestnicy skarżyli się na mało przejrzyste informacje na temat dodatkowo płatnych rezerwacji miejsc siedzących. W niektórych państwach Unii takie dopłaty są



HARMONOGRAM NABORU WNIOSKÓW

DOKUMENTY MOŻNA SKŁADAĆ DO GODZINY 12.00 (W POŁUDNIE)
CZASU BRUKSELSKIEGO (UTC +1) DLA KAŻDEJ Z PONIŻSZYCH DAT.

obowiązkowe, a ich koszt na dłuższych trasach sięga kilkuset złotych. Momentami szwankowała także komunikacja z zespołem Discover EU, na przykład przy powtarzających się problemach ze skanowaniem wymaganych dokumentów. – Za krótki był też okres od otrzymania informacji o wygranej do terminu wyjazdu, trudno było się porządnie przygotować na wyprawę. Brakowało infolinii lub zakładki na stronie z najczęściej zadawanymi pytaniami – zaznacza Emilia, która dzięki programowi odwiedziła latem Słowację, Węgry, Słowenię oraz Włochy. – Ale to pierwszy rok inicjatywy, więc błędy są do wybaczenia – dodaje.

Na szczęście korzyści z udziału w inicjatywie okazały się nie do przecenienia. Dla wielu młodych ludzi była to bowiem pierwsza taka podróż. – Sprawdziłem w praktyce, czy potrafię planować i czy poradzę sobie w sytuacjach kryzysowych – wylicza Wojciech. Dla niego – podobnie jak dla wielu innych uczestników – wycieczka z rówieśnikami okazała się testem samodzielności w organizowaniu sobie noclegów czy poruszaniu się po nieznanym wcześniej metropoliach. Dała też naturalnie szansę na doszlifowanie umiejętności językowych. – By wytrzymać 12 godzin w małym przedziale pociągu, trzeba rozmawiać ze współpodróżnikami – stwierdza Emilia, przyznając, że podczas trwającego tydzień wyjazdu znacznie poprawiła swój angielski.

Dużą rolę w budowaniu międzynarodowych kontaktów odegrała społeczność, która samoczynnie powstała wokół inicjatywy Discover EU. Uczestnicy zorganizowali się za pośrednictwem mediów społecznościowych, aranżując spotkania integracyjne, oprowadzając przyjezdnych rówieśników po swoich miastach lub oferując im bezpłatne noclegi. – Wystarczyło napisać na Facebooku, gdzie i kiedy się będzie – opowiada Dominika, która w wakacje zwiedziła Pragę, Wiedeń oraz Rzym. – Bardzo dużo osób odpowiadało i chciało się spotkać – dodaje. Wielu młodych podróżników korzystało również z alternatywnych sposobów na znalezienie zakwaterowania, takich jak serwis Couchsurfing.

Nawet jeśli część uczestników dostrzega pole do organizacyjnych usprawnień, pomysłodawcy inicjatywy mogą niewątpliwie obwieścić, że pierwsza edycja Discover EU zakończyła się sukcesem. Przyznaje to sam Manfred Weber: „Ponad 100 tysięcy młodych ludzi starało się o otrzymanie darmowego biletu InterRail tego lata. Biorąc pod uwagę fakt, że to program pilotażowy, a my mieliśmy ograniczony czas na jego popularyzację, to ogromne osiągnięcie”. Dzięki niemu już tej jesieni zapowiedziano dystrybucję kolejnych biletów.

Manfred Weber nie ukrywa przy tym, że tegoroczna edycja to dopiero początek realizacji bardziej ambitnych planów. „Moim ostatecznym celem jest sprawienie, by każdy Europejczyk otrzymywał przepustkę InterRail na swoje osiemnaste urodziny i mógł odkrywać nasz piękny kontynent” – ujawnia. ■

*Autor jest uczestnikiem projektu
„Mobilni dziennikarze programu Erasmus+”*

Pełną wersję tekstu można znaleźć na Europejskim Portalu Młodzieżowym. O inicjatywie Discover UE czytaj również na s. 35.

AKCJA 1 / MOBILNOŚĆ OSÓB

- w dziedzinie młodzieży ● 5 lutego 2019 r.
30 kwietnia 2019 r.
1 października 2019 r.
- w dziedzinie kształcenia i szkoleń (dot. sektorów: Edukacja szkolna, Kształcenie i szkolenia zawodowe, Szkolnictwo wyższe, Edukacja dorosłych) ● 5 lutego 2019 r.
- Wspólne programy studiów magisterskich Erasmus Mundus ● 14 lutego 2019 r.

AKCJA 2

- w dziedzinie młodzieży ● 5 lutego 2019 r.
30 kwietnia 2019 r.
1 października 2019 r.
- w dziedzinie kształcenia i szkoleń (dot. sektorów: Edukacja szkolna, Kształcenie i szkolenia zawodowe, Szkolnictwo wyższe, Edukacja dorosłych) ● 21 marca 2019 r.
- Sojusze na rzecz wiedzy ● 21 marca 2019 r.
- Europejskie szkoły wyższe ● 28 lutego 2019 r.
- Sojusze na rzecz umiejętności sektorowych ● 28 lutego 2019 r.
- Budowanie potencjału w dziedzinie szkolnictwa wyższego ● 7 lutego 2019 r.
- Budowanie potencjału w dziedzinie młodzieży ● 24 stycznia 2019 r.

AKCJA 3 / WSPARCIE REFORM STRATEGICZNYCH

- Projekty w zakresie dialogu ● 5 lutego 2019 r.
30 kwietnia 2019 r.
1 października 2019 r.

DZIAŁANIA JEAN MONNET

- Katedry, moduły, centra doskonałości, wsparcie dla stowarzyszeń, sieci, projekty ● 22 lutego 2019 r.

DZIAŁANIA W DZIEDZINIE SPORTU

- Współpraca partnerska ● 4 kwietnia 2019 r.
- Małe partnerstwa współpracy ● 4 kwietnia 2019 r.
- Niekommercyjne europejskie imprezy sportowe ● 4 kwietnia 2019 r.

Źródło: Zaproszenie do składania wniosków 2019 – EAC/A03/2018 z dnia 24.10.2018 r. Szczegółowe instrukcje dotyczące składania wniosków można znaleźć w Przewodniku po programie Erasmus+ oraz na stronie: erasmusplus.org.pl/o-programie/terminy.

Erasmus na fali

Dwa razy była na Erasmusie, pracowała w Parlamencie Europejskim, a za swoje radiowe audycje otrzymała Europejską Nagrodę im. Karola Wielkiego dla Młodzieży oraz statuetkę EDUinspiracje-Media. Dla Gabrieli Jelonek życie bez radia i Erasmusu istnieć nie może

Czy jesteś uzależniona od Erasmusa?

Nie tyle od samego Erasmusa, ile od tego, co on ze sobą niesie. Każdy, kto chociaż raz był na takim wyjeździe, zna powiedzenie: *once Erasmus, always Erasmus*. Nie ma lepszego podsumowania. Po Erasmusie nic nie jest już takie samo. To, co przeżywa się z ludźmi, będąc rzuconym na głęboką wodę i trochę jakby wyrwanym z własnej, znanej rzeczywistości, jest wyjątkowe. To doświadczenie zmieniające życie, otwierające umysł, które nie równa się z niczym innym. Jest okazją do tego, żeby nauczyć się wielu rzeczy, poznać różne miejsca i ludzi, ale też samego siebie. Starsze pokolenia nie miały takiej możliwości, dlatego bardzo cieszę się, że swoją szansę wykorzystałam najlepiej, jak mogłam.

Niektórzy boją się wyjść ze strefy komfortu, by przeżyć takie doświadczenie. Czy chęć wyjazdu była u Ciebie od zawsze, czy może ktoś Ciebie do tego zmotywował?

Chciałam jechać na Erasmusa, odkąd dowiedziałam się o takiej możliwości.

Zakwalifikowanie się do programu nie było dla mnie jednak takie łatwe. O pierwszy wyjazd starałam się dwa lata.

Dlaczego?

Wtedy można było wyjechać jedynie raz w życiu, a moim marzeniem była Hiszpania. Od małego tańczyłam tańce latynoskie i kultura latynoska jest mi szczególnie bliska. Jednakże by wyjechać, trzeba było znać hiszpański na poziomie pozwalającym na uczęszczanie na zajęcia w tym języku. Przy pierwszej rekrutacji samodzielna nauka języka nie wystarczyła. Przez kolejny rok uczyłam się bardziej intensywnie, także na kursie językowym. I znów się nie dostałam. Zanim jednak rozpoczęto drugi nabór, zdałam egzamin językowy, który stał się przepustką do przyjęcia mnie na uczelnię w Madrycie.

A więc czy sam wyjazd na Erasmusa należy już rozpatrywać jako sukces?

Tak, tym bardziej że aby wyjechać, na mojej uczelni trzeba było nie tylko znać języki, ale także mieć bardzo dobrą średnią ocen i angażować się w życie akademickie. Na Erasmusa wyjeżdżali zawsze także ci odważni i gotowi, by po powrocie nadrobić różnice programowe.

Czy drugi Erasmus, w Portugalii, był dla Ciebie wynikiem apetytu po pierwszym?

Zdecydowanie! Gdy dowiedziałam się, że program LLP-Erasmus zmieni się w Erasmus+, co stworzy możliwość ponownego wyjazdu, uznałam, że nie mogę przepuścić takiej okazji. Na pierwszym Erasmusie byłam na I roku studiów magisterskich. Na kolejnego pojechałam już wtedy, gdy zaczęłam studiować drugi kierunek.

Twoja przygoda z Erasmusem to nie tylko wyjazdy. Zaczęłaś też prowadzić audycje radiowe związane z programem. Jakie były początki?

Nie były trudne. Na pierwszym Erasmusie postanowiłam zapisywać swoje wspomnienia z wyjazdu nie na papierze, ale w formie nagrań. Miałam już doświadczenie z radia studenckiego w Polsce, więc podjęłam współpracę z podobną rozgłośnią

w Madrycie. Chodziłam do niej nagrywać po polsku „Pocztówkę z Erasmusa”. To była moja pierwsza „erasmusowa” audycja. Nagrywałam swoje wspomnienia, ale także rozmowy z różnymi gośćmi, np. Polakami, którzy mieszkają w Hiszpanii od lat. Bardzo często zdradzali oni historie związane z życiem w Madrycie, o których nie przeczytasz w przewodnikach turystycznych. W ten sam sposób dzieliłam się wrażeniami ze swojego drugiego wyjazdu na studia do Portugalii.

Po powrocie z pierwszego Erasmusa pomyślałam jednak, że przed wyjazdem bardzo dużo czasu zajęło mi poszukiwanie praktycznych informacji dotyczących studiowania czy życia za granicą. A przed Erasmusem trzeba było zdać egzaminy, spakować się, wyprowadzić z mieszkania, znaleźć nowe lokum w obcym kraju. Czasu na wszystko było mało. Postanowiłam więc stworzyć międzynarodową audycję w języku angielskim, odpowiadającą na mnóstwo pytań, które wiele osób ma przed swoim wyjazdem. Owszem, na blogach tych, którzy na Erasmusie już byli, można znaleźć różne wskazówki. Jednakże nie każdy w natłoku obowiązków ma czas, by je wyszukiwać i czytać. Słuchając radia, można robić, co się chce, np. pakować walizki, a jednocześnie zdobywać potrzebne informacje.

Tak powstała audycja „Erasmus evening”?

Tak, i tym razem potrzeba stała się matką wynalazku. „Erasmus evening” stworzyłam zaraz po moim powrocie z Madrytu. Audycja emitowana była w studenckim Radiu Meteor na UAM, a dziś, po studiach, kontynuuję ją w formie miesięcznych podcastów na swoim kanale na YouTube. To program, w którym rozmawiam zarówno z obcokrajowcami, którzy przyjechali do Polski, jak i z Polakami, którzy na swojego Erasmusa pojechali do innego kraju. Wszystko po to, by zmierzyć się z dwoma punktami widzenia. Goście opowiadają o swoich wyjazdach, doświadczeniach czy przygodach, zarażając pasją do poznawania nowych miejsc, kultur, ludzi, i pokazując, jak piękna jest różnorodność.

Na tym polega największa siła tej audycji?

Zdecydowanie. Na pewno język angielski, w którym prowadzony jest program, umożliwił jego umiędzynarodowienie i rozpowszechnienie poza granicami Polski. Program był retransmitowany w studenckich radiostacjach w Bułgarii, Portugalii i Hiszpanii. Studenci radiowcy sami zgłaszali się z prośbami o taką możliwość. Siłą tej audycji jest też to, że przede wszystkim służy odbiorcom i zawiera w sobie trzy najważniejsze elementy, jakie powinny dawać im media: informować, edukować oraz dostarczać rozrywki. Nie da się ukryć, studenckie historie są często śmieszne albo wręcz tragicomiczne. To taki element rozrywki z życia wzięty, bliski słuchaczowi. Każda audycja dotyczy jednego państwa, a dodatkowo zawarte są w niej utwory z kraju, o którym mowa. To pozwala wejść w klimat danego miejsca i jego kultury. Niedawno podjęłam też współpracę z Erasmus Mundus Association, co sprawi, że w kolejnych odcinkach pojawią się liczne opowieści o studiowaniu także poza Europą. Już listopadowy program dotyczył Indii.

Twoje audycje zostały docenione zarówno w kraju, jak i za granicą. Jesteś laureatką Europejskiej Nagrody im. Karola Wielkiego dla Młodzieży, a w swoim dorobku masz też statuetkę EDUinspiracje-Media. Co czułaś, obierając te wyróżnienia?

Nagrody to wyraz docenienia, ale także potwierdzenia, że to, co tworzę, ma sens i wartość dla odbiorców. Były też o tyle ważne, że w studenckim radiu praca ma charakter wolontariatu. Na audycję poświęciłam wiele dni i często nocy, jednocześnie studiując dwa kierunki i pracując zawodowo. Dzisiaj kontynuuję pracę nad nią na takiej samej zasadzie, ale wciąż robię to z przyjemnością, bo lubię radio oraz rozmowy z ludźmi.

Pamiętam, że kiedy wygrałam eliminacje krajowe do nagrody im. Karola Wielkiego to już był dla mnie szok i ogromny sukces. Później pojechałam do Akwizgranu, gdzie odbywały się eliminacje europejskie. O swojej audycji myślałam bardziej jak o ciekawostce spośród innych projektów



Fot. Krzysztof Pacholak

Byłam dumna, że zostałam pierwszą osobą, która dostała Nagrodę im. Karola Wielkiego dla Młodzieży indywidualnie.

tworzonych przez duże organizacje, jak AEGEE, AIESEC czy ESN. Miałam poczucie, że nie może mierzyć się z pozostałymi projektami, które angażowały wiele osób i miały spory budżet, podczas gdy ja sama byłam odpowiedzialna za przygotowanie, zmontowanie i wyprodukowanie audycji, by wyemitować ją w radiu studenckim.

Kiedy więc uwierzyłaś, że to możliwe?

Tak naprawdę dopiero wtedy, gdy podczas rozdania nagród usłyszałam, że obchodzimy 30-lecie programu Erasmus i że „jest wśród taka osoba, która spośród 350 projektów zgłoszonych w całej Europie zrobiła ten jeden sama” i wykorzystała

do tego zarówno stare, jak i nowe media. Wtedy już wiedziałam, że chodzi o mój projekt. Nie spodziewałam się tego, ale byłam dumna, że zostałam pierwszą osobą w historii, która dostała tę nagrodę indywidualnie.

Co po niej zmieniło się w Twoim życiu?

Można powiedzieć, że jej prawdziwy efekt pojawił się prawie rok później. Kiedy w Parlamencie Europejskim powstawał projekt radiowy, realizowany w 24 oficjalnych językach Unii, ktoś pamiętał o mnie i zaprosił do jego współtworzenia. Wyjechałam znów na pół roku, tym razem do Luksemburga. Od paru miesięcy jestem z powrotem w Polsce i mogę podsumować ten czas jako szalenie ciekawe doświadczenie zawodowe. Wyjątkowe na tyle, że trudno porównać je z cokolwiek innym. To było też trochę jak Erasmus, tyle że dla ludzi pracujących i w okolicach trzydziestki (śmiech).

Czy masz więc takie poczucie, że Erasmus dał Ci w życiu niespodziewanie wiele?

Sądzę, że tak. A kiedy na początku naszej rozmowy pytałeś, czy jestem uzależniona od Erasmusa, to pomyślałam, że po prostu Erasmus stał się moim życiem. Gdyby nie ten pierwszy wyjazd, pewne rzeczy na pewno by się nie zdarzyły. Wszyscy, którzy mają taką możliwość przed sobą, powinni pamiętać, że warto nie tylko chcieć pojechać, ale także dobrze ten czas wykorzystać. Swojego życia bez Erasmusa i radia już sobie nie wyobrażam. ■

Rozmawiał Krzysztof Grzędzielski

Autor jest uczestnikiem projektu

„Mobilni dziennikarze programu Erasmus+”

Gabriela Jelonek – absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na kierunkach politologia oraz dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Stypendystka programu LLP-Erasmus w Hiszpanii (2014 r.) i Erasmus+ w Portugalii (2016 r.) W 2017 r. za swoje audycje poświęcone Erasmusowi otrzymała Europejską Nagrodę im. Karola Wielkiego dla Młodzieży oraz statuetkę EDUinspiracje-Media. Zawodowo związana m.in. z „Gazetą Wyborczą”, Radiem Zet Gold,



W kuluarach konferencji swoje dokonania i umiejętności prezentowała młodzież ze szkół branżowych

Fot. Krzysztof Kuczyk

Tydzień Umiejętności Zawodowych

#OdkryjSwojTalent – tak brzmiało hasło zorganizowanej 5 listopada 2018 r. w Warszawie konferencji inaugurującej krajowe obchody Europejskiego Tygodnia Umiejętności Zawodowych (ETUZ). Wydarzenie zgromadziło ponad 300 uczestników. Tegoroczna odsłona ETUZ poświęcona była przyszłości kształcenia zawodowego i stojącym przed nim wyzwaniom – digitalizacji, robotyzacji, zmianom na rynku pracy.

Konferencję otworzyło wystąpienie Marianne Thyssen, komisarz UE do spraw zatrudnienia, spraw społecznych, umiejętności i mobilności pracowników.

Eksperti zebrani w Warszawie poruszali kwestie kształcenia umiejętności dla nowoczesnej gospodarki i diagnozowania zapotrzebowania na umiejętności obecne oraz umiejętności przyszłości. W kuluarach uczniowie i nauczyciele z techników i ze szkół zawodowych – beneficjenci programu Erasmus+ – prezentowali swoje umiejętności i opowiadali o atrakcyjności zmieniającego się kształcenia zawodowego. Konferencję zakończyło wręczenie nagród „Nauczyciel z POWER-em” – ich celem jest wyróżnienie osób biorących udział w zagranicznych mobilnościach i upowszechnianie najciekawszych rezultatów projektów.

LAUREACI KONKURSU „NAUCZYCIEL Z POWER-EM”

W konkursie wyróżniono osoby, które przygotowały najciekawsze programy edukacyjne dla uczniów oraz brały udział w zagranicznych wyjazdach do innych szkół w ramach programu Erasmus+ i Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Wpłynęły 54 zgłoszenia. Nagrody przyznano w dwóch kategoriach:

EDUKACJA SZKOLNA:

I miejsce: Michalina Gawlikowska ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Jastrzębiu-Zdroju za scenariusz lekcji historii o polskiej drodze do niepodległości z wykorzystaniem materiałów w jęz. angielskim oraz m.in. smartfonów i skanera kodów QR.

II miejsce: Aleksandra Gregorczyk z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Studzienicach za innowację pedagogiczną – wykorzystanie w trakcie zajęć z przedszkolakami robotów (Bee-Boty, ozoboty, Dash i Doty), tabletek i mat edukacyjnych.

III miejsce: Joanna Jaschik z Przedszkola nr 1 w Ząbrzu za projekt „Kącik młodego naukowca”, polegający na prowadzeniu przez dzieci eksperymentów z zakresu fizyki, chemii i przyrody z wykorzystaniem artykułów spożywczych i ogrodniczych.

KSZTAŁCENIE I SZKOLENIE ZAWODOWE:

I miejsce: Urszula Poniatowska z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Warszawie za realizację programu innowacyjnego „Technologie OZE w języku angielskim”, który laureatka napisała po powrocie z wyjazdu edukacyjnego do Hiszpanii



II miejsce: Krzysztof Łuniewski z Centrum Kształcenia Zawodowego w Wysokiem Mazowieckiem za wdrożenie interaktywnego modułu edukacyjnego do nauki mechatroniki.

III miejsce: Joanna Banaszewska z Zespołu Szkół Budowlanych w Opolu za przygotowanie warsztatów zawodowych dla uczniów z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, narzędzi i metod nauki, np. do aranżacji terenu przy Szpitalu Wojewódzkim w Opolu.



Podczas warszawskiego spotkania promowano Elektroniczną Platformę na rzecz uczenia się dorosłych (EPAL)

Fot. Krzysztof Kuczyk

III Forum Edukacji Dorosłych

Już po raz trzeci w Warszawie spotkali się eksperci i praktycy związani z edukacją dorosłych. Uczestnicy Forum, zorganizowanego 21 listopada 2018 r., mieli okazję posłuchać m.in. inspirującej rozmowy andragoga i trenera praktyka. Prof. Hanna Solarczyk-Szwec z UMK i Marcin Olkowicz, szkoleniowiec z wieloletnim doświadczeniem, wskazali obszary, w których możliwe jest pogłębienie współpracy między andragogiką a praktyką. Swoją wiedzę i doświadczeniem podzieliło się również ponad 20 innych prelegentów. Ponadto organizatorzy Forum wręczyli nagrody w konkursie EPAL „Kulisy pracy trenera”. Autorzy najczęściej publikujący artykuły na blogu EPAL mogli też wziąć udział w specjalnych warsztatach.

Konkurs „Nasz projekt eTwinning”



Rozpoczęła się piętnasta edycja ogólnopolskiego konkursu „Nasz projekt eTwinning”, mającego na celu wybranie i wypromowanie najlepszych międzynarodowych projektów eTwinning. Konkurs skierowany jest do nauczycieli i innych pracowników pedagogicznych z uprawnionych placówek.

Zgłaszane projekty będą oceniane w czterech kategoriach wiekowych (uczniowie 3–6 lat, 7–10 lat, 11–15 lat, 16–19 lat) oraz w pięciu kategoriach dodatkowych: Projekty STEAM łączące naukę i sztukę, Przedsiębiorczość z eTwinning, Synergia eTwinning-Erasmus+, Projekt realizowany przez ambasadora eTwinning, Debiut. Więcej informacji na stronie: http://bit.ly/konkurs_eT_19.

FRSE na Kongresie 590

FRSE po raz kolejny wzięła udział w jednym z najważniejszych wydarzeń ekonomicznych w Polsce – rzeszowskim Kongresie 590. Wydarzenie stanowi przestrzeń do dyskusji i działań na rzecz rozwoju gospodarczego, ale również edukacji, nowych technologii czy społecznego wymiaru biznesu.

Przedstawiciele Fundacji brali udział w debatach dot. funduszy unijnych w latach 2021–2027 (w tym także budżetu programu Erasmus+) oraz współpracy między przedsiębiorstwami a szkołami zajmującymi się edukacją branżową. Podczas dyskusji omawiano wyniki badań dotyczących tej kwestii, prowadzonych przez FRSE we współpracy z Fundacją Kronenberga. Mówiono również o unijnych programach dla szkolnictwa branżowego (Erasmus+, PO WER), podkreślając korzyści wynikające ze współpracy firm ze światem edukacji.

INAUGURACJA EUROPEJSKIEGO KORPUSU SOLIDARNOŚCI W POLSCE

Kilkudziesięciu specjalistów, blisko 250 gości z ponad 150 instytucji, dziesiątki pytań i wątpliwości, nowe idee i inicjatywy – tak wyglądało spotkanie inauguracyjne działalności Europejskiego Korpusu Solidarności, nowego programu Komisji Europejskiej, umożliwiającego wyjazdy na staże i wolontariat. W Zamku Ujazdowskim w Warszawie 30 listopada 2018 r. spotkali się przedstawiciele władz krajowych i europejskich, działacze społeczni i samorządowi oraz specjaliści z sektora pozarządowego i biznesu, by wspólnie dyskutować o idei solidarności i możliwościach, które otwiera nowy program.

Po oficjalnym otwarciu, przyznaniu pierwszego certyfikatu Znaku Jakości i wystąpieniach motywacyjnych uczestnicy w mniejszych grupach omawiali założenia programowe trzech rodzajów działań Europejskiego Korpusu Solidarności oraz perspektywy rozwoju osób zaangażowanych w realizację projektów.

Zainspirowani rozmowami i pomysłami, ożywieni nowymi ideami i naładowani pozytywną energią członkowie zespołu koordynującego EKS w Polsce rozpoczynają intensywną pracę nad rozwojem projektów. Nabór wniosków trwa!



Fot. Krzysztof Karpiński



Europejska Noc Sportu #BeActive odbyła się 29 września 2018 r. na PGE Stadionie Narodowym

Fot. Tomasz Kojanik

Tysiąc akcji dla aktywnych

Europejski Tydzień Sportu (ETS) to kampania realizowana pod hasłem #BeActive z inicjatywy Komisji Europejskiej. ETS ma na celu propagowanie sportu i aktywności fizycznej na poziomie lokalnym, regionalnym i europejskim. Narodowym koordynatorem ETS w Polsce jest Ministerstwo Sportu i Turystyki. Tegoroczna, czwarta edycja odbyła się w dniach od 23 do 30 września.

Wydarzeniem, którym zainaugurowano obchody Europejskiego Tygodnia Sportu w Polsce, był piknik sportowy na placu Teatralnym w Warszawie. Na uczestników czekało wiele sportowych

atrakcji, m.in. kilkanaście stacji sportowych, w tym: boiska mobilne do piłki ręcznej i nożnej, bieżnia z odcinkowym pomiarem prędkości, strefy koszykówki, szermierki, futbolu amerykańskiego i wiele innych. Dużą popularnością cieszyła się strefa przygotowana przez Olimpiady Specjalne Polska. Najmłodszy mogli spędzić czas w kąciach plastycznych oraz brać udział w konkursach o tematyce sportowej. Aktywnym uczestnikom wręczono nagrody: gadzety i materiały promocyjne ETS, w tym sportowe kalendarze na rok szkolny 2018/2019.

29 września na PGE Stadionie Narodowym odbyła się Europejska Noc Sportu #BeActive. Uczestnicy wydarzenia mogli wziąć udział w wielu sportowych atrakcjach, m.in. w skoku o tyczce, treningu piłki ręcznej, a także sprawdzić swoją wytrzymałość na ergometrze wioślarskim. Każdy mógł dać się porwać rytmicznym tańcom podczas Maratonu Zumbi. Dodatkową atrakcją było zwiedzenie stadionu PGE Narodowy z przewodnikiem. W ramach wydarzenia odbył się także II Bieg Erasmusa+ zorganizowany przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji. Dzieci pokonywały dystans od 150 do 700 m, a dorośli (w czteroosobowych sztafetach) 25 okrążeń (około 8 km). Zarówno w Polsce, jak i w całej Europie była to pierwsza taka noc w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu.

Podsumowanie wszystkich wydarzeń ETS 2018 odbyło się podczas gali zorganizowanej 12 października. Impreza była skierowana do organizatorów wydarzeń realizowanych w czasie trwania ETS. Głównym punktem wieczoru było wręczenie nagród laureatom eliminacji do Konkursu „BeActive Awards” oraz zwycięzcom i osobom wyróżnionym w Konkursie #BeActive Edukacja.

Łącznie w dniach 23–30 września 2018 r. odbyło się ponad 1000 wydarzeń, w których wzięło udział około 215 tysięcy osób. Na uwagę zasługują duża różnorodność zorganizowanych imprez sportowych, skierowanych do osób w każdym wieku, zasięgiem obejmujących całą Polskę. Wszystkie wydarzenia zostały zarejestrowane na stronie www.etspolska.pl.

(MSiT)

DRUGIE SEMINARIUM EVIDENCE-BASED POLICY

W dniach 29–30 listopada 2018 r. Zespół Analityczno-Badawczy FRSE zorganizował drugie międzynarodowe, międzysektorowe seminarium badawcze dotyczące badania efektów projektów realizowanych w ramach pięciu sektorów programu Erasmus+. Seminarium pod nazwą „Evidence-based Policy in Erasmus+”, podobnie jak w ubiegłym roku, zgromadziło przedstawicieli narodowych agencji programu z wielu krajów oraz badaczy zaangażowanych w prowadzenie badań i analiz dotyczących europejskich programów edukacyjnych.

Spotkanie otworzył dyrektor generalny FRSE dr Paweł Poszytek. Gośćmi specjalnymi byli prof. Jarosław Górniak z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Claire Shewbridge z OECD. W trakcie dwudniowego spotkania rozmawiano o podejściach metodologicznych do realizacji badań oraz o najlepszych sposobach docierania z wynikami badań do odbiorców. Dodatkowo, przy współpracy z Polskim Towarzystwem Badaczy Rynku i Opinii, organizatorzy przygotowali warsztaty dotyczące możliwości zastosowania technik badań rynkowych w badaniach edukacyjnych.



Fot. Krzysztof Kurczyk

Wino na algorytmach

Monika Jagiełło

Małopolscy winiarze w ramach programu Erasmus+ zyskują kompetencje i udowadniają, że wino znad Wisły, wsparte nowymi technologiami, smakuje zaskakująco dobrze

Jeszcze w 2000 r. winnic w Polsce było ledwie 16, dziś jest ich ponad 350. Polska – winny „Nowy Świat” o niewielkich tradycjach – powoli zaczyna zdobywać zainteresowanie nie tylko swoim winem, ale także metodami uprawy. Realizowany w ramach programu Erasmus+ projekt „Wykorzystanie nowoczesnych technologii do wspierania branży enologicznej w Europie”, rozpoczęty w 2016 r., otwiera przed rodzimymi winiarzami nowe możliwości.

Winogrodnik, winiarz, winemaker... czyli kto?

Ponad 70 proc. polskich winnic to gospodarstwa niewielkie – poniżej 1 ha. Od małego poletka zaczynała też większość dzisiejszych potentatów. Tak było w przypadku Winnicy Rodziny Steców, dziś jednej z największych w Małopolsce. – Jedenaście lat temu zaczynaliśmy od 30 arów, dziś mamy około sześciu hektarów – mówi Rafał Stec, współwłaściciel winnicy oraz prezes Polskiej Federacji Producentów Wina i Małopolskiego Stowarzyszenia Winiarzy.

W przypadku rodziny Steców przygoda z winem zaczęła się od degustacji. – Pierwsze sadzonki kupiliśmy od Romana Myśliwca, twórcy słynnej winnicy „Golesz” w Jaśle. Zasmakowały nam jego wina i to przekonało nas do działania

– wspomina Rafał Stec. Zaczęły się wyjazdy po Polsce i za granicę, żeby podpatrzeć, jak działają winnice w krajach z większymi tradycjami.

Takich jak Stecowie jest w Polsce dużo więcej, próżno jednak szukać w polskiej Klasyfikacji zawodów i specjalności zawodów związanych z winem, które nie są jednocześnie zawodami rolniczymi (wyjątek stanowi operator urządzeń do produkcji wina). Myślący o rozwoju właściciele winnic stanęli przed dylematem: jak szkolić z zawodu, którego nie ma? Z pomocą polskim winiarzom przyszedł Erasmus+. – Wiedzieliśmy, czego winiarze powinni nauczyć się dzięki projektowi. Oni zaś wskazali to, co będzie najcenniejsze z ich punktu widzenia. Razem opracowaliśmy program szkoleń w pełni odpowiadający potrzebom – mówi Blanka Byrska z firmy X-event, koordynatorka projektu.

Bez chemii

Przedsięwzięcie ruszyło w 2016 r. W gronie partnerów znaleźli się: Małopolskie Stowarzyszenie Winiarzy, Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, Uniwersytet Mendla w Brnie, Cypryjskie Stowarzyszenie na Rzecz Turystyki oraz partnerskie organizacje z Węgier i ze Słowenii. Na początku najbardziej doświadczeni winiarze wyjeżdżali na szkolenia, by opracować program zajęć dla winiarzy początkujących.

Dziś w polskich winnicach uprawia się przede wszystkim czerwone winogrona, z których uzyskuje się takie wina jak regent, pinot noir, rondo czy cabernet cortis. Z białych królują riesling i solaris





– Chcieliśmy przekonać się, jak pracują nasi sąsiedzi – wyjaśnia Rafał Stec.

– W Polsce, ze względu na brak tradycji winiarskich, nie mamy od kogo czerpać wiedzy. Dzięki projektowi mamy szansę wypróbować różne metody, łączyć je i dostosować winifikację do polskich warunków. Z kolei winiarze z krajów partnerskich są zaskoczeni jakością produkcji i smakiem naszych win – dodaje Stec.

Tym, co zagranicznych producentów zainteresowało najbardziej, jest uprawa na zasadzie permakultury, czyli produkcja w zgodzie z naturą. Czescy czy słoweńscy winiarze nie myślą o winnicach jak o ekosystemie, w Polsce jest inaczej – np. opryski chemiczne stosuje się rzadko lub wcale (także z przyczyn finansowych – środki używane w przemysłowych winnicach są po prostu drogie). – W 2018 r. mieliśmy w winnicy trzy opryski, dla porównania duże winnice w „starej” Europie mają ich nawet 60 w ciągu roku – zdradza Rafał Stec. – Polscy winiarze przekonali się, że bez stosowania pestycydów winorośl się obroni – dodaje.

Postawienie na permakulturę przynosi także skutki marketingowe. – Można mieć dobre plony i dobre wino. Prozdrowotnym charakterem polskie wino może się wyróżnić na tle win morawskich czy węgierskich. Kluczowe jest, żeby odwieść winiarzy od drogi na skróty i stosowania

inwazyjnej chemii – podkreśla koordynatorka projektu Blanka Byrska.

Dron wie, co się dzieje w polu

Dzięki Erasmusowi+ z pomocą polskim winiarzom przysłyły nowe technologie. Uczestnicy uczyli się m.in. wykorzystywać drony wyposażone w kamery spektralne. Pozwalają one sprawdzić, jak rozwija się winorośl, wskazać obszary, w których wilgotność gleby jest nieodpowiednia albo gdzie roślina walczy ze szkodnikami. Efektem takiej fotodokumentacji, wykonanej w różnych pasmach światła odbitego, którego oko ludzkie nie dostrzega, jest precyzyjna mapa, przetwarzana następnie za pomocą algorytmów. Winogrodnik może dzięki temu odpowiednio zareagować, oszczędzając czas, poświęcany wcześniej na objeżdżanie winnic.

Projekt umożliwił też polskim winiarzom skorzystanie z nowoczesnej stacji pogodowej z aplikacją mobilną. Tego typu sprzęt stosuje się w dużych winiarniach za granicą, ale jego koszt sięga kilkunastu tysięcy złotych. W ramach współpracy powstanie jego rodzimy odpowiednik. – Polska maszyna będzie kosztować około 2 tys. zł, w dodatku zbudujemy ją na polskich podzespołach, tańszych i dostosowanych do naszych warunków pogodowych, np. ujemnych temperatur – objaśnia Blanka Byrska.

W ramach przedsięwzięcia powstaną też modele chorobowe winorośli, dzięki którym winiarze dowiedzą się, co zagraża roślinom, i rozpoznają oznaki inkubacji. Modele z innych krajów w Polsce by się nie sprawdziły – nasi sąsiedzi uprawiają inne odmiany winorośli, a klimat różni

się od polskiego. Modele zostaną nałożone na dane ze stacji pogodowych, mierzących temperaturę czy wilgotność powietrza, w efekcie czego hodowcy dowiedzą się, czy ryzyko chorób wzrasta, czy maleje. – W przeciwieństwie do polskich sadowników nie mamy jeszcze takich systemów ostrzegawczych. Utrzymanie winorośli w zdrowiu, w sytuacji, gdy nie stosuje się zapobiegawczych oprysków, wymaga ode mnie ciągłej obecności w winnicy i obserwowania roślin na bieżąco. Modele i stacja będą dużym wsparciem, szczególnie dla winiarzy stawiających na ekologiczną uprawę – zaznacza Rafał Stec.

„Butikowe” winnice

Małopolski winiarz przyznaje, że projekt bardzo pomaga mu w rozwoju. – Brałem w nim udział jako ekspert, a moi synowie jako początkujący adepti. Dla nas uprawa winorośli to już sposób na życie – śmieje się. – Żyjemy z winnicy, w zbiorach nie mamy wina starszego niż rok, bo wszystko sprzedajemy na bieżąco. Odbiorcami są restauracje, hotele, indywidualni klienci. Dziś turysta chce próbować lokalnej kuchni, miejscowych trunków – opowiada.

Sprzyja mu fakt, że w ostatnich latach popularność zyskuje nie tylko sam trunek, ale także związana z produkcją wina turystyka. – Na wyjazdach enoturystycznych ludzie chcą dziś zwiedzać kameralne winnice, w których winiarz może podpisać się pod swoim winem od początku do końca – wskazuje Rafał Stec.

Małopolska inicjatywa pomoże jednak nie tylko samym jej uczestnikom. Wszystko wskazuje też na to, że winiarz jako zawód nierolniczy w końcu zostanie wpisany do rejestru zawodów w Polsce, a środowisko winiarskie już wie, jak to wykorzystać. W planach ma m.in. powołanie izby winiarskiej, która będzie przygotowywać do zawodu winiarza. – Mamy już opracowane kryteria, jakie musi spełniać osoba, która chce uprawiać tę profesję. Szyte na miarę erasmusowe szkolenia bardzo nam w tym pomogły – mówi Blanka Byrska.

Projekt zakończy się w 2019 r. Zainteresowani mogą dowiedzieć się więcej na stronie projektu: wszystkoowinie.pl. ■

— — — — —
– Prozdrowotnym charakterem polskie wino może się wyróżnić na tle win morawskich czy węgierskich – mówi koordynatorka projektu.





Kursy e-learningowe zaprezentowano podczas konferencji zorganizowanej 19 września 2018 r. w Gdańsku

WIEDZA RODZICÓW SIŁĄ DZIECI

Marzena Indra

W Polsce co ósme dziecko jest wykorzystywane seksualnie. Większości z nich nie potrafią pomóc ani rodzice, ani opiekunowie, brak im bowiem podstawowych kompetencji

Badania wśród polskich dzieci w wieku od 11 do 17 lat wykazały, że 12 proc. z nich było w różny sposób wykorzystywanych seksualnie. Co więcej, 75–80 proc. sprawców to osoby z najbliższego otoczenia ofiary. Przekonanie większości rodziców, że ich pociech zagrożenie nie dotyczy, jest więc irracjonalne. Sytuację pogarsza fakt, że wyrzucić krzywdę jest łatwo – większość dzieci bezgranicznie ufa dorosłym. Najmłodszy nie potrafi też odróżnić sytuacji niebezpiecznej od neutralnej, a nawet jeśli poczuje, że stało się coś nieodpowiedniego – boją się opowiedzieć o swoim problemie. Czy dorośli im uwierzą, czy przypadkiem nie oskarżą o sprowokowanie sytuacji?

W zapewnianiu dzieciom bezpieczeństwa kluczowa jest rola rodziców. Niestety, bywa, że brakuje im kompetencji do przeprowadzania „trudnych rozmów” – często usprawiedliwiają sprawcę albo wmawiają dzieciom wybujałą fantazję. Szybka i trafna diagnoza sytuacji uniemożliwia też czasem zwykły niepokój dorosłych o to, że zostaną uznani za złych rodziców czy opiekunów.

Problemem tym zajęła się warszawska Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, której celem jest zapewnianie najmłodszym nie tylko bezpieczeństwa, ale także godnego

traktowania. We współpracy z organizacjami pozarządowymi Nodibinajums Centrs Dardedze (Łotwa) i Paramos Vaikams Centras (Litwa), fundacja realizowała projekt „Chronimy dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym”, w ramach którego powstały dwa e-learningowe kursy szkoleniowe.

Pierwszy z nich ma pomóc rodzicom zdobyć wiedzę niezbędną do przeciwdziałania wykorzystywaniu dzieci. Składa się z pięciu przystępnych modułów: od poznania faktów na temat wykorzystania seksualnego, przez naukę identyfikacji zachowań seksualnych oraz informacje na temat bezpieczeństwa w internecie, po naukę rozmowy z dzieckiem na temat unikania zagrożeń związanych z tym procederem. Kurs pomaga rodzicom nauczyć się, jak reagować w sytuacji, kiedy dziecko ujawni informację o takim zdarzeniu.

Drugi materiał e-learningowy skierowany został do profesjonalistów: psychologów, pedagogów czy edukatorów. W podobny, modułowy sposób pozwala im zdobyć kompetencje niezbędne do pracy z dziećmi i ich rodzicami. Kładzie nacisk na umiejętność identyfikacji zachowań seksualnych i zdobycie wiedzy na temat bezpieczeństwa dzieci online. Oba kursy zaprezentowano

podczas konferencji upowszechniającej rezultaty projektu, zorganizowanej 19 września 2018 r. w Gdańsku przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę.

Wykorzystywanie seksualne to przestępstwo. Niestety, z uwagi na silne, utrwalone kulturowo bariery wiele przypadków takich zachowań nigdy nie ujrzy światła dziennego. Tymczasem taka nieujawniona, bolesna tajemnica to często bagaż, z którym dziecko, a później dorosły człowiek, boryka się przez całe życie. ■

TYTUŁ:

„Chronimy dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym”

PROGRAM:

Erasmus+ Edukacja dorosłych

ORGANIZATOR:

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę

CZAS REALIZACJI:

1.10.2016–30.09.2018

STRONA WWW:

www.stopwykorzystaniu.pl

CZYSTA PRZYJEMNOŚĆ

Jakub Mirowski

Co zanieczyszcza rzeki i jeziora oraz jak je przed tym chronić – to temat projektu „WAY – Water Around You”, realizowanego przez młodych ludzi z pięciu krajów Europy. O jego przebiegu rozmawiano podczas konferencji w Rzeszowie

Ideę projektu zaproponowali uczniowie szkoły podstawowej w Järvenpää w Finlandii. Pomysł podchwyciły placówki z Grecji, Portugalii i Hiszpanii, leżące blisko rzek i zbiorników wodnych, oraz Szkoła Podstawowa nr 19 z położonego nad Wisłokiem Rzeszowa. Głównym tematem działań była oczywiście troska o czystość wody. Gdy na przełomie września i października 2018 r. 24 młodych uczestników projektu spotkało się w stolicy Podkarpacia, przez pięć dni zajmowali się Wisłokiem. Udali się na wycieczkę katamaranem, analizowali jakość wody i przyglądali się lokalnej faunie i florze. Na Uniwersytecie Rzeszowskim zorganizowano dla nich również warsztaty z wykorzystaniem najnowocześniejszego specjalistycznego sprzętu – dzieci w dwóch grupach badały próbki wody z Wisłoka, a pracownicy akademicy szczegółowo opowiadali o funkcjonowaniu i wpływie zaobserwowanych drobnoustrojów na zdrowie człowieka. – Wierzyliśmy, że dla uczniów temat wody okaże się interesujący i będą oni chcieli uczyć się o niej z różnych perspektyw – tłumaczyła w Rzeszowie fińska nauczycielka Mirja Karjalainen-Väkëva.

Jak podkreślają twórcy projektu WAY, inicjatywa nie ogranicza się do budowania postaw proekologicznych wśród najmłodszych. – Cele pośrednie to m.in. przybliżenie uczniom i nauczycielom różnorodności kultur, języków, a także wartości europejskich – zaznacza Ilona Kruk, koordynatorka projektu w Polsce. Stąd też w trakcie kolejnych wizyt uczestników projektu w poszczególnych państwach dużą rolę odgrywają aktywności kulturalne. Podczas pobytu w Rzeszowie dzieci z Finlandii, Grecji, Hiszpanii i Portugalii miały szansę spróbować lokalnych potraw, odwiedzić



Fot. archiwum projektu

kopalnię soli w Wieliczce oraz posłuchać związaną z wodą polskich legend.

Wizyta uczniów z krajów partnerskich była też okazją do podsumowania dotychczasowego przebiegu projektu. W spotkaniu na Wydziale Biologiczno-Rolniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego oprócz dzieci i organizatorów projektu wzięły udział władze uczelni, w tym rektor Czesław Puchalski. O szczegółach inicjatywy opowiedziała Mirja Karjalainen-Väkëva. Jak podkreśliła, uczestnicy projektu WAY nie tylko biorą udział w różnego rodzaju warsztatach, ale także korzystają z nowoczesnych aplikacji umożliwiających dzielenie się wynikami doświadczeń z partnerskimi placówkami, organizowanie sympozjów czy publikację rezultatów w internecie. – Nasz projekt stwarza środowisko, w którym uczniowie ćwiczą swoją kreatywność, krytyczne myślenie i aktywność obywatelską – podkreśliła Mirja Karjalainen-Väkëva.

Projekt WAY jest dopiero na półmetku. Zakończy się w 2019 r., a zanim to nastąpi, uczniowie odwiedzą jeszcze Portugalię. Jak

twierdzi Ilona Kruk, „takie projekty dają młodym ludziom szansę na rozwój, pokonywanie barier językowych, a także zdobywanie nowych przyjaciół – niekiedy na całe życie”. A że idzie to w parze z nauką o ekologii – tym lepiej dla wszystkich. ■

Autor jest uczestnikiem projektu

„Mobilni dziennikarze programu Erasmus+”

TYTUŁ:
„WAY – Water Around You”

PROGRAM:
Erasmus+ Edukacja szkolna

ORGANIZATOR:
Szkoła Podstawowa nr 19 w Rzeszowie

CZAS REALIZACJI:
2017-2019 r.

STRONA WWW:
wateraroundyou.wixsite.com/wateraroundyou

Złota era eTwinningu

Marzena Indra

Zorganizowanie w Warszawie dorocznej konferencji programu eTwinning było wydarzeniem wyjątkowym – pierwszym w historii. Ale nagradzanie na takich spotkaniach polskich nauczycieli stało się absolutną normą



Do Warszawy zjechało ponad 500 eTwinnerów: nauczycieli, koordynatorów projektów, ambasadorów eTwinning

Projekt eTwinning to znacznie więcej niż dwustronny proces nauczyciel – uczeń. To zespół działań, podczas których młodzi ludzie pochodzący z różnych części Europy doświadczają, że szacunek to wartość, która należy się każdemu, bez względu na wyznawaną religię czy pochodzenie kulturowe. Wspólny międzynarodowy projekt to moment, w którym każdy z nich ma prawo być sobą, w zgodzie z wyznawanymi wartościami.

Ta idea stanowiła fundament dorocznej konferencji eTwinning, zorganizowanej po raz pierwszy w Polsce. Hasło spotkania brzmiało „eTwinning and our heritage: where the past meets the future”. W związku z tym wyjątkowym wydarzeniem do Warszawy zjechało ponad 500 eTwinnerów: nauczycieli, koordynatorów projektów, ambasadorów eTwinning, tworzących europejską społeczność zaangażowaną w realizację projektów.

Wśród gości specjalnych byli m.in. komisarz UE ds. edukacji, kultury, młodzieży i sportu Tibor Navracsics oraz minister edukacji narodowej Anna Zalewska. – Budujemy edukację przyszłości, zanurzona w przeszłości, stąd ważne jest akcentowanie

historii świata, Europy, własnej ojczyzny – podkreśliła szefowa MEN. Minister zadeklarowała również wsparcie dla eTwinningu, przypominając, że do 2021 r. wszystkie polskie szkoły mają zostać wyposażone w szerokopasmowy internet. Wskazała też, że w całej Polsce powstają Lokalne Ośrodki Wiedzy i Edukacji, w których zarówno młodzież, jak i osoby dorosłe mają szansę poznać różne narzędzia informatyczne.

Z entuzjazmem o programie mówił również Tibor Navracsics. – Stwórzmy przestrzeń, w której ludzie korzystają ze swoich talentów, mówią różnymi językami obcymi, korzystają z narzędzi cyfrowych. Ludzi znających swoją historię, tradycję i kulturę – namawiał.

Kluczowy wykład wygłosiła Sneška Quaedvlieg-Mihailović, sekretarz generalny Europa Nostra. W fascynującym przemówieniu zatytułowanym *Sharing*

Heritage – Sharing Values: Why Cultural Heritage is key to Europe's Future podkreśliła wpływ dziedzictwa kulturowego na rozwój społeczeństwa europejskiego, na jego spójność i równowagę. Głos zabrał również Michael Teutsch z Komisji Europejskiej, który opowiedział o roli eTwinning w programie Erasmus w latach 2021–2027. – Zależy nam, aby niezależnie od miejsca pochodzenia i zamożności młodzież miała równe szanse. Chcemy pomagać ludziom doświadczać Europy w obszarze edukacji – przekonywał.

Najbardziej emocjonującym elementem konferencji było wręczenie Europejskich Nagród eTwinning. Łącznie nagrody odebrali twórcy 14 międzynarodowych projektów, w tym dwie Polki: Małgorzata Walkusz z Gimnazjum nr 3 w Zespole Szkół nr 9 we Włocławku oraz Magdalena Madej ze Szkoły Podstawowej nr 29 z Oddziałami Sportowymi im. Alfreda Szklarskiego w Dąbrowie Górniczej. Uonorowano również dwa inne przedsięwzięcia, w których uczestniczyły polskie placówki. Ponadto w kategorii specjalnej, sponsorowanej przez Krajowe Biuro eTwinning, Nagrodę im. Marii Skłodowskiej-Curie, przyznaną dla najlepszego projektu w dziedzinie nauk przyrodniczych lub matematyki, wręczyli minister Maciej Kopeć oraz dyrektor generalny FRSE dr Paweł Poszytek.

W Polsce eTwinning jest niezwykle popularny. Jego dynamiczny rozwój na przełomie ostatnich lat podkreślają statystyki – w Europie jesteśmy pierwszym państwem pod względem liczby zrealizowanych projektów (ponad 25 tysięcy) i jednym z pierwszych z punktu widzenia liczby zaangażowanych szkół i nauczycieli. Mało tego – jesteśmy jedynym państwem, które ma eTwinning w podstawie programowej. Efekty widać na co dzień w polskich szkołach: uczestnicy projektów rozwijają w nich kompetencje niezbędne w zawodach przyszłości, uczą się języków obcych, pogłębiają wiedzę na temat narzędzi informatycznych. eTwinning motywuje do nauki, pracy nad sobą, pokonywania lęków czy ograniczeń. ■

Autorka jest uczestniczką projektu

„Mobilni dziennikarze programu Erasmus+”



Polscy uczestnicy spotkania wraz z pracownikami Krajowego Biura programu oraz przedstawicielami MEN i FRSE

POLSCY LAUREACI EUROPEJSKICH NAGRÓD ETWINNING 2018

Zwycięzca w kategorii wiekowej 16–19 lat:

Małgorzata Walkusz z Gimnazjum nr 3 w Zespole Szkół nr 9 we Włocławku
Projekt: „National Parks = International Treasure”

W naszym projekcie uczniowie wypracowali wiele produktów w formie prezentacji, filmów, książeczek elektronicznych... Najważniejszym rezultatem było jednak podniesienie poziomu kompetencji kluczowych i umiejętności, które przygotowują moich uczniów do radzenia sobie z wyzwaniami współczesnego świata i decydują o późniejszym sukcesie w społeczeństwie. Międzynarodowa współpraca w eTwinning od wczesnych lat pomoże uczniom przygotować się do odnalezienia się na europejskim rynku pracy w przyszłości, ponieważ już teraz – w wieku 15 lat – są osobami tolerancyjnymi, które akceptują różnorodność kulturową, a praca w międzynarodowej grupie przychodzi im z łatwością i bardzo naturalnie. Pracując nad projektem o parkach narodowych, stali się wrażliwi na unikalną przyrodę własnego kraju i Europy. Dobrze wykonane zadania projektowe przyniosły młodzieży ogromną satysfakcję i zwiększyły wiarę we własne możliwości i umiejętności. Myślę, że może to być istotny czynnik motywujący uczniów do dalszych działań, takich jak nauka języka obcego czy podejmowanie innych działań projektowych. Ważnym rezultatem jest poprawa kompetencji językowych i zrozumienie, że język angielski jako narzędzie międzynarodowej komunikacji jest konieczne dla rozwoju osobistego i zawodowego w przyszłości.

Laureat drugiego miejsca w kategorii wiekowej 4–11 lat:

Magdalena Madej ze Szkoły Podstawowej nr 29 z Oddziałami Sportowymi im. Alfreda Szklarskiego w Dąbrowie Górniczej
Projekt: „Take care of me – take care of you”

Wiedziałam, że klasa czwarta, nad którą przejąłem opiekę, to tak zwana trudna młodzież. Zależało mi, aby pozytywnie zaktywizować uczniów. Wtedy przyszedł mi do głowy pomysł na projekt o „bullyingu” (zastraszanie, znęcanie się, dokuczanie). W rozmowach z partnerami projektu okazało się, że to problem uniwersalny, aktualny niezależnie od kraju zamieszkania. Podczas realizacji działań widziałam ogromne zaangażowanie dzieci, w efekcie pozwoliłam im przejąć kontrolę nad działaniami. Tworzyliśmy między innymi komiksy, w których prezentowaliśmy problem związany z przemocą. Dzieciaki z każdego kraju uczestniczącego w przedsięwzięciu po kolei kontynuowały historię związaną z tym problemem, tak aby finalne zakończenie było pozytywne. Dzisiaj mamy gotową książeczkę z komiksami, w której dzieci opisały własne definicje tego, z czym kojarzy się im przemoc rówieśnicza.

Jestem bardzo zadowolona z efektów projektu. Dzieciaki miały szansę poznać kolegów z innych krajów, mogły porozmawiać w obcym języku lub choćby zobaczyć, jak wygląda klasa w innym kraju. Świetnie nam się współpracowało w tym projekcie, dlatego teraz pracujemy nad kolejnym – o ukrytych talentach dzieciaków.

Wśród laureatów konkursu europejskiego znalazły się także inne projekty z udziałem polskich eTwinerów: „You are the picture – Tu eres el cuadro” – z udziałem Małgorzaty Prusak z Zespołu Szkół nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Nowym Sączu oraz Moniki Pasioneck z Zespołu Szkół nr 1 im. Józefa Piłsudskiego w Limanowej. Projekt zajął drugie miejsce w kategorii wiekowej 16–19 lat.

„We All Speak the Same Language – Online Magazine” – z udziałem Szkoły Podstawowej nr 3 im. Małego Powstańca w Ząbkach (koordynator: Edyta Dominik-Cielicka) – został wyróżniony Nagrodą Porozumienia Międzykulturowego im. Mevlany.

Historia bramą do przyszłości

Anna Kowalczyk
Erasmus+
Edukacja Szkolna

Dziedzictwo kulturowe to doskonała podstawa budowy wspólnej tożsamości, integracji społecznej i walki z radykalizmem. Można je wykorzystać do osiągnięcia różnych celów edukacyjnych i społecznych – również w projektach Erasmus+

Dziedzictwo kulturowe naszego kontynentu jest niezwykle bogate i różnorodne. W ciągu dziejów złożyły się na nie różne, często odległe od siebie kultury, przenikając się nawzajem i wzbogacając. Jest ogromnym, niewyczerpanym zasobem, z którego możemy korzystać, budując naszą wspólną europejską tożsamość.

Próbując opisać tożsamość europejską nie da się uciec od pytań o granice między różnorodnością a wielokulturowością, populacją a społecznością, integracją a zachowaniem tradycji. Co ważne, dziedzictwo kulturowe należy do wszystkich. Jako podstawa do budowania tożsamości nie powinno być postrzegane tylko jako muzeum dawnych dziejów, ale raczej jako pole do kontynuacji, nowych interpretacji, a nawet kreacji. Doskonałym przykładem współczesnej adaptacji i ożywienia dziedzictwa może być fenomen pielgrzymek do Santiago de Compostella. Ich popularność w ostatnich latach ogromnie wzrosła – i to niekoniecznie z powodów religijnych. Ludzie wyruszają w drogę z chęci poznania kultury, historii czy dla rozwoju osobistego. Ten element dziedzictwa stał się wspólny dla Europejczyków niezależnie od wyznania czy światopoglądu.

O dziedzictwie powinno się więc nie tylko nauczać. Warto również używać go jako narzędzia kształtowania różnorodnych kompetencji i postaw. Przykłady przenikania się i wpływów różnych kultur w dziejach Europy są przecież doskonałą platformą do debaty na temat korzyści płynących z różnorodności. Przez pryzmat historii można spojrzeć np. na temat uchodźców i ich integracji. Przykładów migracji mogą dostarczyć dzieje II wojny światowej, kontrreformacji, społeczności żydowskiej czy historii takich tygli kulturowych jak Wenecja czy Sycylia.

To właśnie na tej włoskiej wyspie zaprezentowano we wrześniu 2018 r. przykłady międzynarodowych działań edukacyjnych wykorzystujących dziedzictwo kulturowe. W Palermo, które w 2018 r. nosiło tytuł Kulturalnej Stolicy Włoch, odbyło się międzynarodowe spotkanie „Paths towards Citizenship through European Cultural Heritage”. Działania tam zaprezentowane mogą być źródłem inspiracji dla szkół realizujących treści programowe różnych przedmiotów np. przez projekty współpracy międzynarodowej. Oto najciekawsze propozycje.

Historia

Punktem wyjścia działań projektowych mogą być postaci historyczne – np. Bona Sforza, bohaterka projektu *Renesans jako epoka łącząca kultury Polski i Włoch* (<https://bit.ly/2CDIkGz>). Z kolei konfrontacja różnych punktów widzenia na to samo wydarzenie (np. I wojnę światową) może być inspiracją do dyskusji o problemie obiektywnego przedstawienia historii Europy – zob. projekty: *E-story. Media and history* (<https://bit.ly/2Rblec5>) oraz *Other, Alike, The Same* (<https://bit.ly/2PRTbPR>).

Muzyka, taniec

Muzyka – jako wspólny element we wszystkich kulturach i religiach – buduje porozumienie ponad podziałami, przyciąga ludzi do siebie, wywołuje dobre emocje, burzy mury. Ciekawe projekty: *Muzyka świata przeciw rasizmowi* (<https://bit.ly/2R6tATi>), *We Smile...* (<https://bit.ly/2CcT0O6>), *Kołysanki* (<https://bit.ly/2Sfv5A8>).

Kreatywność, sztuki plastyczne

Muzea mogą być miejscem kreacji, edukacji, nowej interpretacji oraz spotkań. Warto zajrzeć: *EdMuse* (<https://bit.ly/2D6w4OK>), *Artisans of Tales* (<https://bit.ly/2OOHAVI>).

Literatura, teatr

Sztuka jest ściśle związana z teraźniejszością – ludzie od wieków zadają sobie te same pytania, dotyczące np. sensu egzystencji czy relacji międzyludzkich. Warto poznać projekt *Teatr dla dialogu międzykulturowego* (<https://bit.ly/2PirUZO>).

Edukacja obywatelska

Czy integracja z migrantami zagraża tożsamości i tradycji? Tę tematykę poruszano m.in. w projektach: *Via Marsala* (<https://bit.ly/2ApTmwx>) oraz *Eurostories* (<https://bit.ly/2z1MK5H>) i *Castles* (<https://bit.ly/2yy6yxP>).

Nauki przyrodnicze

Można podejmować także tematy związane z ochroną zasobów naturalnych jako części kultury materialnej. Tworzą one przestrzeń do kreowania świadomości i odpowiedzialności za dobrą przyrodę – zob.: *CONONECT Project* (<https://bit.ly/2Jig7W8>).

Filmy i wywiady zarejestrowane w trakcie konferencji w Palermo można znaleźć pod adresem <https://bit.ly/2PSWnL9>.

Nowy rok, nowe priorytety

Beata Karwowska,
Magdalena Bielak
Erasmus+
Edukacja szkolna

Wiemy już, jak wygląda *Przewodnik po programie Erasmus+ na 2019 r.*
Zmiany te są szczególnie istotne dla szkół

W *Przewodniku...* Komisja Europejska na nowo sformułowała siedem priorytetów horyzontalnych i wyszczególniła priorytety edukacji szkolnej. Wśród nich na uwagę zasługuje ten dotyczący wspierania edukatorów. W 2019 r. promowane będą działania związane m.in. z ich rozwojem zawodowym w zakresie nawiązywania współpracy, organizacji wymian oraz łączenia edukacji z badaniami i innowacjami. Mocniej wspierane będą też działania na rzecz popularyzacji innowacyjnych metod nauczania i oceniania uczniów. Innym nowym priorytetem jest przejrzystość i uznawanie umiejętności i kwalifikacji. Zainteresuje to szczególnie osoby, które podnoszą swoje kompetencje w ramach uczenia się pozaformalnego i nieformalnego. Szkoły przygotowujące wniosek o dofinansowanie, powinny wskazać, w który z priorytetów programu Erasmus+ wpisuje się tematyka planowanej inicjatywy. Maksymalnie można wybrać trzy priorytety, a swój wybór należy uzasadnić.

Projekty Partnerstw strategicznych powinny służyć: opracowaniu, przekazaniu lub wdrożeniu innowacyjnych praktyk, a także realizacji wspólnych inicjatyw promujących współpracę, partnerskie uczenie się i wymianę doświadczeń na szczeblu europejskim. Celem partnerstw może być także akcentowanie wspólnych wartości (takich jak wolność, włączenie społeczne, tolerancja i niedyskryminacja) oraz wspieranie różnorodności i budowa poczucia odpowiedzialności za wspólne wartości. W przyszłym roku doceniane będą również projekty służące rozwojowi kompetencji społecznych, obywatelskich i międzykulturowych. Zgodnie z *Przewodnikiem...* mobilności uczniów mają się przyczynić do wzmocnienia europejskiego wymiaru pracy szkoły, rozwijać

zdolności do współpracy transgranicznej oraz zachęcać do podejmowania wyzwań.

Jeśli chodzi o priorytety sektorowe, ważne zmiany dotyczą platformy eTwinning. Komisja Europejska zachęca, by łączyć wyjazdy ze współpracą w ramach tego programu – tak, by pogłębić, wzbogacić i zwiększyć częstotliwość kontaktów między uczniami i nauczycielami z różnych krajów. Dotychczas platforma eTwinning służyła do przygotowania koncepcji projektów oraz ich opisywania – wnioskodawcy deklarowali to we wniosku o dofinansowanie. W konkursie 2019 r. poza deklaracją wymagany będzie szczegółowy opis pracy – na platformie eTwinning trzeba będzie m.in. precyzyjnie określić wykorzystywane narzędzia, opisać podział zadań wśród partnerów oraz harmonogram pracy, a także wskazać stopień zaangażowania uczniów w działania.

Wśród priorytetów sektorowych edukacji szkolnej wskazano również naukę języków obcych. Promowane będzie kompleksowe podejście zarówno do nauczania, jak i do uczenia się języków przy zwróceniu uwagi na wczesne rozpoczęcie nauki. Ważne będzie wykorzystanie nowych technologii oraz włączanie elementów języka do różnych programów nauczania.

Podobnie jak w ubiegłych latach, w nowym *Przewodniku...* szczególną wagę przywiązuje się do długoterminowych mobilności nauczycielskich i uczniowskich jako doskonałego narzędzia wszechstronnego rozwoju, tzw. zanurzenia kulturowego oraz praktycznej nauki języka. Dlatego też promowane będą rozwiązania uwzględniające uznawalność okresu nauki za granicą. W 2019 r. projekty obejmujące długoterminowe mobilności w Akcji 2. będą mogły trwać nawet trzy lata. Czas realizacji pozostałych inicjatyw wynosić będzie od 12 do 24 miesięcy. ■

INNE WAŻNE ZMIANY OD 2019 R.

• PARTNERSTWO Z SERBIĄ

Grupa Krajów Programu powiększyła się o Serbię. Oznacza to możliwość włączenia szkół i instytucji z tego kraju do projektów Współpracy szkół oraz międzyinstytucjonalnych inicjatyw realizowanych w ramach Akcji KA201. Serbskie instytucje mogą w projektach pełnić funkcję koordynatorów lub partnerów.

• ZMIANY TAKŻE W AKCJI 1. – LIDEREM KONSORCJUM MOŻE BYĆ SZKOŁA

Uprawnionymi uczestnikami działań oprócz pracowników szkoły będą pracownicy lokalnych i regionalnych organów prowadzących czy pracownicy liderów konsorcjów, zaangażowani w politykę szkolną, rozwój szkolnictwa oraz inne działania w obszarze edukacji.

Kryteria oceny

Aby wniosek pozytywnie przeszedł ocenę merytoryczną, musi otrzymać co najmniej 60 punktów na 100 możliwych, przy czym w każdym z czterech kryteriów musi uzyskać m.in. połowę punktów. Oznacza to, że każdy z podlegających ocenie obszarów: znaczenie projektu, plan pracy, jakość zespołu projektowego oraz wpływ, powinien zostać odpowiednio zaplanowany i opisany w taki sposób, aby zachować spójność wszystkich elementów z głównymi celami projektu.

Uwaga, nowość Wydawnictwa FRSE

Zespół Edukacji Szkolnej zachęca do lektury „Przewodnika dla szkół: Od potrzeby do



koncepcji projektu”, w którym przedstawiono metodologię tworzenia projektu. Lektura przewodnika może być pomocna dla wszystkich osób zainteresowanych złożeniem wniosku o dofinansowanie w 2019 r.

Uzależnieni

Natalia

Lena Gontarek

Dla jednych to największa przygoda życia, dla innych okazja na rozwój, której nie można przegapić. Wśród osób, które jeżdżą na Erasmusa, jest jednak również grupa takich, którzy bez wyjazdów po prostu nie potrafią żyć

Z programu Erasmus (lub Erasmus+) skorzystali co najmniej cztery razy. W domu są raczej gośćmi – choć teoretycznie mieszkają w Warszawie, ich życie toczy się w różnych miejscach Europy. Jak żartobliwie mówią, uzależnili się od Erasmusa. Co sprawia, że Natalia, Kasia i Adam nie mogą usiedzieć w Polsce? I co dają im wyjazdy zagraniczne?

Natalia: Chciałam zabić poerasmusową depresję

Jest prawdopodobnie rekordzistką, jeśli chodzi o wyjazdy na Erasmusa. Na pytanie, czy czuje się od niego uzależniona, odpowiada krótko: „Zdecydowanie tak!”. Była już na pięciu wyjazdach i niedługo jedzie na szósty.

Natalia (25 lat) po raz pierwszy wyjechała na trzecim roku międzykierunkowych studiów ekonomiczno-menedżerskich. Trafiła do Frankfurtu nad Odrą. Pojechała na jeden semestr, ale przedłużyła wyjazd o kolejny. W Niemczech dowiedziała się o praktykach w ramach programu Erasmus+, więc pojechała na dwa miesiące na Fuerteventurę do Hiszpanii. Po rozpoczęciu studiów II stopnia w wakacje wybrała się na dwa miesiące praktyk w ogrodzie

botanicznym do Grecji. Pół roku po powrocie znów spakowała walizki – semestr letni spędziła w Porto. Wróciła do Polski w lipcu 2018 r. – ale tylko na trzy dni, by zrobić niespodziankę rodzicom i przepakować ubrania. Chwilę później jechała już na trzymiesięczne praktyki w Pradze. Teraz stara się o wyjazd absolwencki do Włoch, bo w ramach limitu, który obowiązuje na studiach magisterskich, zostały jej jeszcze dwa miesiące Erasmusa.

Jak mówi, najczęściej dał jej pierwszy roczny wyjazd. – Wyjazd do Frankfurtu oznaczał dla mnie wyprowadzenie się z domu. Pranie, gotowanie, pilnowanie budżetu – do wszystkiego musiałam się przyzwyczaić – opowiada Natalia. – Poznałam mnóstwo ludzi, i to nie tylko z Europy. Dzięki temu, że przebywałam głównie z Latynosami, nauczyłam się też hiszpańskiego – dodaje.

Jak mówi Natalia, każdy kolejny wyjazd był po to, by zabić poerasmusową depresję. – W trakcie studiów za granicą ciągle zdarza się coś nowego, pojawiają się kolejne atrakcje, wyzwania, poznaje się nowych ludzi. Tam nikt nie ma swojego osobnego życia. Wszyscy jesteśmy w podobnej sytuacji, więc tworzymy jakby jedną wielką rodzinę

– przekonuje. – A tutaj, w Polsce, ludzie są bardzo zajęci: mają studia, pracę. Po powrocie masz wrażenie, że w twoim życiu nie ma niczego poza studiami i obowiązkami domowymi – tłumaczy.

Erasmus+ według Natalii to przede wszystkim przygoda. – Chodzi o rzucając się na głęboką wodę, nauczenie się, jak żyć i załatwić wszystko samemu – mówi. – Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że nie możesz trzymać się ze wszystkimi, bo wtedy tak naprawdę nikogo nie poznasz. Po pierwszym Erasmusie zrozumiałam, że najlepiej wybrać sobie grupę osób, z którymi złapało się najlepszy kontakt, i z nimi budować relacje – wspomina. – Dlatego też według mnie dużo ciekawsze od wyjazdów semestralnych są praktyki Erasmusa. Możesz lepiej poznać osoby, z którymi się stykasz. Ja mam lepszych przyjaciół z zagranicy niż z Polski – dodaje.

Adam: Chodzi o to, żeby mieć co wspominać

Adam (23 lata) studiuje finanse, rachunkowość i ubezpieczenia na UW. Żartuje, że jego kierunek jest na tyle nudny, że musiał go jakoś urozmaicić. Na II roku studiów,

w 2016 r., wyjechał więc na swoją pierwszą wymianę. Wybrał Budapeszt, gdzie spędził letni semestr. Niedługo później w ramach praktyk zawodowych pojechał na Malte – tam przez dwa miesiące pracował w firmie finansowo-audytorowej. Ta forma wyjazdu podbiła jego serce – w kolejnym roku, znów w ramach staży Erasmus+, wybrał się do Holandii. Trafił do prowincji Zeeland – w jednym miast tuż przy granicy z Belgią był asystentem właściciela restauracji. W to samo miejsce wybrał się ponownie w ostatnie wakacje.

Adam angażuje się w program również w Polsce. Koordynuje przedsięwzięcia prowadzone w ramach Erasmus+ Sport, które mają na celu promowanie pozytywnych postaw społecznych i sportowych. Dzięki temu Adam często wyjeżdża na zagraniczne konferencje. Ostatni projekt – dotyczący mowy nienawiści – zaprowadził go do Frosinone we Włoszech. Musiał tam podsumować jego realizację w Polsce przed 150 osobami, w tym przed przedstawicielem FIFA.

Początki Adama na Erasmusie+ nie były jednak proste. Kiedy przyjechał do Budapesztu, zmuszony był szukać mieszkania, bo akademik był w remoncie. Musiał też znaleźć pracę, aby się utrzymać, a przede wszystkim: musiał odnaleźć się w całkowicie nowym, zagranicznym środowisku. To wszystko nauczyło go odpowiedzialności i zaradności. – Zawsze starałem się być samodzielny, ale taki wyjazd to duże

wyzwanie. Erasmus+ uczy, jak zarządzać własnym czasem, pieniędzmi, samym sobą i jak dobrze spędzać czas – mówi Adam.

Ale podkreśla też inne zalety Erasmus+. – Praca, znajomi, podróże. To trzy najważniejsze elementy. W Budapeszcie pracowałem w dwóch miejscach: jako kelner oraz jako marketingowiec w bootcampie fitnessowym. To pozwoliło mi nie tylko zdobyć doświadczenie zawodowe, ale też trochę zaoszczędzić, bo nie chciałem się zapożyczać u rodziców – opowiada. Dzięki temu, po zaliczeniu wszystkich przedmiotów na koniec semestru, Adam mógł zainwestować w podróże. – Wybrałem się na stopa z przyjaciółmi. Zwiedziłem Węgry, Słowenię, Chorwację i część Włoch. Za drugim razem z przyjacielem z Belgii pojechalśmy autobusem do Warszawy. Zwiedziliśmy też Rygę i Wilno, a potem przez Polskę wróciliśmy do Budapesztu – mówi Adam.

Nieco mniej udało mu się zwiedzić, kiedy był na Malcie. Do podróżowania wrócił jednak podczas pobytu w Holandii. Oprócz niej zwiedził Belgię i Paryż. – Można by po ośmiu godzinach pracy wrócić do domu i włączyć serial. Ale nie taki jest cel tego wyjazdu. Chodzi o to, żeby jak najwięcej zobaczyć, jak najwięcej poznać i mieć potem co wspominać – twierdzi.

Kasia: komfort życia

Swoją przygodę z Erasmusem+ zaczęła późno, bo na ostatnim roku studiów magisterskich. Mimo to była na wyjeździe zagranicznym już pięć razy i każdy z nich wykorzystwała w stu procentach.

Kiedy Kasia (27 lat) była na V roku filologii hiszpańskiej, wyjechała na cały rok do Madrytu. Od tamtego czasu minęły cztery lata, a ona była na kolejnych czterech wyjazdach. Po przyjeździe z Madrytu wybrała się na praktyki do Porto, gdzie pracowała w niewielkiej firmie eventowej. Gdy po powrocie rozpoczęła studia doktoranckie, postanowiła skorzystać z Erasmus+ przeznaczonego dla doktorantów – i wyjechała do Sewilli. Na kolejny erasmusowy wyjazd wybrała Lizbonę. Obecnie ponownie jest w Madrycie, tym razem na rok i w ramach drugiego kierunku, filozofii.

W przypadku Kasi Erasmus to nie podróż czy życie towarzyskie. – U mnie przetrada się to w emigrację naukową. To jest w pewnym sensie uzależniające. Czujesz, że jak wrócisz do kraju, to coś dobrego się skończy, a tego nie chcesz. A skoro nadal mam możliwość wyjechać, to dlaczego miałabym nie skorzystać z szansy, która ustawia mi kolejny rok życia? – pyta retorycznie.



Kasia

Jak mówi, program zapewnia jej komfort życia. Dzięki stypendium Erasmus+ i stypendium doktoranckiemu jest w stanie utrzymać się, nie pracując. – Mogę poświęcić się całkowicie badaniom naukowym – mówi.

Dla Natalii, Kasi i Adama wyjazdy na Erasmus+ są ogromną szansą, przygodą i szkołą życia. I choć czasem wiążą się z wyrzeczeniami, pozostawieniem w Polsce przyjaciół, rodziny, ukochanego psa i całej stabilności, którą się miało, żadne z nich nie żałuje, że wyjechało po raz pierwszy. Bo, jak mówi Kasia, „w życiu trzeba wyjść ze strefy komfortu”. – Trzeba się odważyć. I wtedy nigdy nie wiadomo, co się zdarzy – podsumowuje. ■

Autorka jest uczestniczką projektu „Mobilni dziennikarze programu Erasmus+”

Adam



Najpierw refleksja, później technologia

Marta Brzezińska-
-Hubert,
Michael Kimmig,
Krzysztof Wiatr

W szkolnictwie wyższym niezbędna jest wymiana dobrych praktyk i doświadczeń w projektowaniu i wdrażaniu innowacyjnych podejść do nauczania. Zmiany muszą mieć charakter systemowy, tymczasem na razie zależą od uporu i ambicji jednostek

Projekty, grywalizacja, *Design Thinking*, nauczanie online i nowoczesne narzędzia ICT – aby umożliwić wymianę doświadczeń, wiedzy i pomysłów uczelni europejskich w tym obszarze, Zespół Partnerstw Strategicznych programu Erasmus+ Szkolnictwo wyższe zorganizował w dniach 26–29 listopada 2018 r. seminarium w Łodzi. Uczestnikami byli przedstawiciele uczelni, które biorą lub brały udział w partnerskich projektach Erasmus+ dotyczących innowacyjnych metod nauczania. Łącznie w spotkaniu wzięli udział reprezentanci 40 szkół wyższych z 15 krajów w Europie.

Program wydarzenia składał się z wystąpień ekspertów, krótkich interaktywnych prezentacji projektów (*Tool Fair*), rozmów w mniejszych grupach, wymiany pomysłów (*Open Space*) oraz wizyt studyjnych. Taka forma sprzyjała uczeniu się od siebie nawzajem i budowaniu nowych partnerstw. Uczestnicy dzielili się dobrymi praktykami

oraz dyskutowali na temat korzyści i wyzwań związanych z innowacjami w realiach poszczególnych instytucji i krajów.

Podczas *Tool Fair* uczestnicy prezentowali narzędzia, prototypy lub produkty ich Partnerstw strategicznych zrealizowanych w ramach Erasmus+. Były to m.in. projekty wirtualnej mobilności, platformy e-learningowe, metody oceniania oparte na kompetencjach oraz programy łączące sektory biznesu i uczelni. Doceniona została także Metoda Otwartej Przestrzeni (*Open Space Technology*), w ramach której uczestnicy sami tworzyli zawartości sesji tematycznych w trakcie seminarium, włączając się w interesujące ich dyskusje.

Rozmowy dotyczyły też m.in. sposobów angażowania studentów w dyskusje na temat uczenia się, innowacyjnych metod offline oraz radzenia sobie z różnicą międzypokoleniową. Była także sesja o porażkach. Początkowo miała dotyczyć sposobów

radzenia sobie z wpadkami projektowymi, ale zakończyła się refleksją, że porażka jest bardzo istotna w edukacji. Studenci powinni mieć szansę popełniać błędy, które należy traktować jako nieodłączną część uczenia się.

W trakcie seminarium nowe technologie często okazywały się tylko pretekstem do szerszego spojrzenia na istotę procesu uczenia się i związane z nim wyzwania. Uczestnicy uznali, że same technologie nie są rozwiązaniem, jeśli ich zastosowania nie poprzedzi dogłębna humanistyczna i naukowa refleksja nad problemami. Przykładem może tu być sama dydaktyka, która obecnie jest oparta raczej na tradycji (nauczyciel ekspert, materiał podzielony na dyscypliny itp.), a nie współczesnej wiedzy. Co się zmieni, jeśli do tradycyjnej dydaktyki dodamy technologię? – pytano. Uczynimy tę dydaktykę bardziej skuteczną, choć w świetle badań ma ona bardzo mało podstaw empirycznych – brzmiała odpowiedź. Jeśli zatem chcemy zmian, powinniśmy najpierw połączyć wnioski płynące z badań i przeformułować dydaktykę, a później dopiero wzbogacić ją o nowe technologie.

Seminarium pokazało, że wysiłki na rzecz unowocześnienia dydaktyki podejmowane są w całej Europie. Problem w tym, że poświęcone temu projekty strategiczne programu Erasmus+ powstają „obok” głównej pracy zainteresowanych – wysiłki podejmowane są raczej przez indywidualne osoby i małe zespoły, brakuje jednak rozwiązań obejmujących całe systemy. To zapewne jedno z największych wyzwań, przed którym staną uczestnicy po powrocie z seminarium – wyzwanie, z którym trzeba się zmierzyć, jeśli chcemy unowocześnić dydaktykę. ■



Błędy są nieodłącznym elementem procesu uczenia się – przekonywano podczas spotkania w Łodzi

Fot. ezhrykolony.pl



Praca w rywalizujących ze sobą grupach pozwala na osiągnięcie nieoczekiwanych efektów i pobudza do kreatywnego myślenia

Fot. Dorota Stadnicka

Nauczanie przez zabawę

Dorota Stadnicka

Gry edukacyjne pozwalają szybciej i łatwiej zrozumieć analizowane zagadnienia. Najlepsze uczelnie wykorzystują tę metodę od wielu lat

W Lean Learning Academy Polska, funkcjonującej na Wydziale Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej (leanacademy.wbmil.prz.edu.pl), studenci za pomocą gier uczą się m.in., jak doskonalić organizację pracy na linii produkcyjnej z wykorzystywaniem różnych narzędzi tzw. koncepcji Lean. Nakazuje ona zidentyfikować źródła marnotrawstwa i realizować tylko te prace, które przyniosą wymierne korzyści i wytworzą wartość z punktu widzenia klienta.

Praca w rywalizujących ze sobą grupach pozwala na osiągnięcie nieoczekiwanych efektów i pobudza do kreatywnego myślenia, a możliwość natychmiastowego zastosowania w praktyce wypracowanych pomysłów pozwala ocenić, czy były one zasadne.

Pierwsze gry edukacyjne związane z wdrażaniem koncepcji Lean opracowano w ramach realizowanego latach 2009–2011 projektu „Lean Learning Academies”. Powstała wówczas Lean Learning

Academy Polska (LLA Polska), która wkrótce rozpoczęła prace nad kolejnymi projektami, dotyczącymi nie tylko produkcji, ale także innych obszarów funkcjonowania organizacji. LLA Polska zaangażowała się w realizację m.in. inicjatywy „LEAN Training by doing and training on the go as effective approaches to lean manufacturing”. Jej rezultatem była gra dydaktyczna, pokazująca, w jaki sposób można poprawić organizację pracy biura konstrukcyjnego, tak by przyszły konstruktor nie tylko był dobrym specjalistą w swojej dziedzinie, ale także umiał efektywnie pracować w zespole i odpowiednio organizować swoją pracę.

Autorzy kolejnego projektu „Innovative Learning Approaches for Implementation of Lean Thinking to Enhance Office and Knowledge Work Productivity” (Partnerstwo strategiczne w programie Erasmus+) podeszli całościowo do analizy pracy biurowej i pracy z wiedzą. Analizowali straty, jakie można w tych obszarach zidentyfikować, i wskazywali narzędzia Lean, które można zastosować do ich eliminacji. W efekcie powstały kolejne gry pozwalające na zrozumienie problemów oraz wynikających z nich strat. Materiały opracowane w trakcie tego projektu dostępne są na jego stronie internetowej (ilalean.prz.edu.pl). Można je zastosować zarówno w trakcie realizacji procesu dydaktycznego na innych uczelniach, jak i bezpośrednio w przedsiębiorstwach. Skorzystać można m.in. z podręcznika opisującego, jak przygotować i przeprowadzić poszczególne gry, aby uzyskać określone efekty kształcenia. Studenci w ramach pracy własnej mogą też wziąć udział w e-learningowym kursie prezentującym teoretyczne zagadnienia dotyczące zastosowania koncepcji Lean w pracy biurowej i w pracy z wiedzą.

Lean Learning Academy Polska nie zwalnia tempa. Zaangażowani w nią naukowcy chcą, by w nauczaniu na temat wdrażania koncepcji Lean wykorzystywane były nowoczesne technologie. Dlatego od 2017 r. realizują projekt TIPHYS „Social Network based doctoral Education on Industry 4.0”. Obejmuje on m.in. budowę wirtualnej fabryki – ale to już temat na zupełnie inny tekst. ■

IN THE SHADOW OF LEGENAR



Młodzi już po kilku dniach dogadywali się znakomicie

Fot. Alina Gierak (6)

Dwie legendy w teatrze cieni

Alina Gierak

Gdy młodzi Polacy z Lubania i Litwini z Pren (Prienai) spotkali się po raz pierwszy, nie wiedzieli nic o swoich miastach i bardzo mało o krajach. Mieli pięć dni na poznanie się i stworzenie wspólnego przedstawienia



Przedsiewzięcie wydawało się na pierwszy rzut oka karkołomne. Szesnastu niezających się wcześniej nastolatków miało kilka dni na napisanie scenariusza, opracowanie muzyki i stworzenie scenografii do spektaklu opartego na legendach z Litwy i Polski. Premierę przedstawienia zaplanowano na scenie w Miejskim Domu Kultury w Lubaniu (dolnośląskie) – mieście partnerskim Pren. Na widowni zasiadło 400 uczniów miejscowych szkół podstawowych.

Wyjadacze i żółtodzioby

– To było duże wyzwanie – przyznaje z uśmiechem Tomek Długosz z Lubania, od października student Politechniki Wrocławskiej. Szczupłego, dobrze mówiącego po angielsku, bezpośredniego i sympatycznego 20-latkę można nazwać starym (mimo wieku) wygą unijnych projektów. Brał już udział w kilku z nich, odkąd zaangażował się w prace Stowarzyszenia Południowo-Zachodniego Forum Samorządu Terytorialnego „Pogranicze”

w Lubaniu. To przy nim działa Klub Liderów Młodzieżowych. – Są to uczniowie miejscowych szkół, którzy zarażają aktywnością innych – mówi o liderach koordynatorka unijnych projektów „Pogranicza” Magdalena Guła. Młodzi podpowiadają, co chcieliby robić z kolegami z innych krajów, a Stowarzyszenie pomaga im pisać projekty. Jest w tym dobre – zaraz po Litwinach będzie gościł młodych Łotyszy. – Wschodni kierunek nam się spodobał – mówi Tomek.

Pierogi ruskie i chłodnik litewski

Gdy we wrześniu odwiedzam młodych ludzi w ośrodku wypoczynkowym nad zalewami leśnianiskim i złotnickim, niedaleko trzynastowiecznego obronnego zamku Czocho, część osób pracownicy wycina z kartonu elementy dekoracji. Inni ćwiczą muzykę lub poprawiają scenariusz. Przez okno dużej sali widać zalew, tamę i las.

– Dodatkowy bonus – mówi Magda Guła, pokazując przepiękny widok.

– Na początku wydawało się, że młodych dzieli bardzo dużo, ale już po kilku dniach okazało się, że dogadują się znakomicie – opowiada Artur Hovakimyan, nauczyciel języka angielskiego w Gimnazjum „Żiburys” w Prenach.

W złapaniu kontaktu pomaga m.in. za-inscenizowanie polsko-litewskiego wesela oraz wspólnie gotowanie. Polacy serwują pierogi ruskie (z ziemniakami i serem) oraz wersję wege z nadzieniem z tofu i czerwonej fasoli. Litwini częstują chłodnikiem z buraków i ogórków, czyli idealną zupą na upalne dni.

Uczniów z Lubania zaskakuje, że język litewski niewiele ma wspólnego z językami słowiańskimi. Chcąc nie chcąc, muszą doskonalić swój angielski, choć najlepiej bawią się... śpiewając po rosyjsku. Dla młodych ludzi z Polski i Litwy jest on tak samo



obcy jak angielski, ale nie przeszkadza im to we wspólnej zabawie. W dyskotekce pod zamkiem Czocha Polacy i Litwini szaleją przy hicie lata „Różowe wino” rosyjskich raperów Feduka i Allj’a. „Te chmury – fioletowa wata. Magia kolorów z lodem w naszych szklankach” – słychać w refrenie.

Zły kowal i zakochana królowa

Po rosyjsku porozmawiać można za to z nauczycielami młodych Litwinów, choć Jurgita Barkauskienė, nauczycielka angielskiego, czasem na pomoc przywołuje też słówka angielskie. Nie tylko jej zdarza się czegoś zapomnieć. Okazuje się, że nie wszyscy znają np. słówko „kowal”. A jest ono bardzo ważne, gdyż polską legendą, nad którą pracowali młodzi ludzie, jest opowieść o kowalu.

– Korzystaliśmy ze zbioru legend z Górnych Łużyc, a więc krainy obejmującej tereny w Niemczech i w Polsce nad rzeką Kwisą – wyjaśnia Magdalena Guła. – Przy wyborze utworu zastosowaliśmy jednak autocenzurę – przyznaje Tomek. – Nie mogło być mowy o okrutnych czynach, np. obcinaniu głowy, ponieważ widownia była w wieku od 7 do 11 lat – wyjaśnia.

Opowieść mówi o rzemieślniku, za którego całą pracę wykonywał młody czeladnik. Gdy rzecz się wydała, kowal za karę za lenistwo, opilstwo i chciwość pogrążył się w ciemnościach. Ponoć nocą pod rynkiem w Goerlitz słychać, jak wciąż kuje żelazo. Morał jest zrozumiały dla każdego: należy być uczciwym i dobrze wykonywać swoją pracę.

Litwini wybrali historię równie dramatyczną – zdecydowali się przestawić losy królowej morza Juraty, która zakochała się z wzajemnością w rybaku. Dowiedział się o tym jej ojciec, Perkun, władca mórz. Rozgniewał się tak bardzo, że spuścił z nieba piorun. Zabił Juratę, a jej bursztynowy pałac roztrzaskał na drobne cząstki. Rybaka przykuł na dnie morza do skały. Dlatego teraz, gdy wicher morski zaburzy fale, słychać jego jęki, a woda wyrzuca na brzeg kawałki bursztynu.

Do przedstawienia obu opowieści uczestnicy projektu „W cieniu legend”

wybrali bardzo trudną technikę artystyczną – teatr cieni. To rodzaj teatru lalkowego, w którym niewidoczni animatorzy poruszają płaskimi figurkami wykonanymi ze skóry, papieru lub drewna. Na podświetlonym od tyłu ekranie widz obserwuje tylko cienie rzucane przez dekoracje, rekwizyty, lalki i aktorów. Co ciekawe, uczniowie z Lubania i Pren takiego spektaklu nigdy na żywo nie widzieli – dowiedzieli się o tej technice podczas zorganizowanych we Wrocławiu warsztatów. Ale nie spętało im to nóg. – Czuliśmy odpowiedzialność przed małymi widzami, ale tremy nie mieliśmy – mówi Regina Sindrewicz, 19-latką z Lubania – bezpośrednio, uśmiechnięta i kontaktowa. Bierze udział we wszystkich projektach „Pogranicza” – dla niej to odskocznia od nauk ścisłych (właśnie ukończyła wrocławskie renomowane LO nr VII).

Lubań z Prienai

Projekt „W cieniu legend” był dla uczniów z gimnazjum w Prenach pierwszym spotkaniem z Polską. Ich miasteczko leży nad rzeką Niemen, ma około 10 tys. mieszkańców. O projekcie z Polsko-Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży dowiedzieli się od mera, bo miasto ma umowę partnerską z Lubaniem. Niedawno burmistrz Arkadiusz Słowiński gościł zresztą u litewskiego partnera z okazji święta miasta, wspólnie obchodzono także 100-lecie niepodległości Litwy. Podczas wizyty wspomniano, że dobrze byłoby nawiązać kontakty ze szkołami. Projekt trafił się więc jak na zamówienie.

– Spędziliśmy w pociągu 16 godzin – opowiada 17-letnia Atene, jedna



Próba muzyczna przy herbacie

z ośmiorga litewskich uczestników projektu. Razem z 18-letnią Simoną z entuzjazmem wyliczają, co zobaczyły w Polsce. Podoba im się Lubań i jego zabytki, zamek Czocha i zalew. Najbardziej zadziwiły ich pierogi ruskie (bo u nich „pielmieni” są tylko z mięsem), teraz chciałyby dowiedzieć się więcej o wspólnej historii obu narodów.

Zadowolona jest też Regina. U Litwinów najbardziej podobało jej się to, że garnęli się do pracy i sypali pomysłami. Gdy była na podobnym wyjeździe z Hiszpanami i Włochami, dużo trudniej było namówić ich do wspólnych działań. – Bardziej skupiali się na integracji – dodaje ze śmiechem.

– Gdyby można było jeszcze raz przyjechać do Polski, natychmiast się zgłaszamy – deklarują młode Litwinki. Obiecują, że gdy wrócą do domu, poczytają więcej o Polsce. Już wiedzą, że to kraj z przyjaznymi ludźmi, ładną architekturą i przyrodą. ■

Projekty polsko-litewskie

Na projekt „W cieniu legend” 26 tys. złotych przeznaczył Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży. Fundusz powstał w czerwcu 2007 r., pomaga finansowo i merytorycznie przy realizacji pomysłów młodych ludzi: dofinansowuje wymiany, seminaria i szkolenia. Dzięki uczestnictwu we wspólnych projektach młodzi Polacy i Litwini odkrywają wspólne korzenie i przełamują stereotypy narodowe, budują więzi między oboma narodami.

W 2018 r. wsparcie Funduszu otrzymały 23 projekty, dofinansowanie wyniosło 680 tys. zł (nadesłano 110 wniosków). W Polsce działalność Funduszu finansuje Ministerstwo Edukacji Narodowej za pośrednictwem FRSE. Po stronie litewskiej wsparcie zapewnia Ministerstwo Ochrony Socjalnej i Pracy.

Nie gadaj! Rysuj!

Anna Szlęk,
Joanna Wrońska,
Marta
Brzezińska-Hubert

Rysunek wciąga! Czasem działa lepiej niż słowa. Świetnie sprawdza się zatem w różnych obszarach – w pracy warsztatowej i szkoleniowej, podczas spotkań i prezentacji

Ta historia zaczyna się od szkolenia. Temat: myślenie wizualne. Uczestnicy: kilka osób z naszej grupy trenerskiej. „Ale my nie potrafimy rysować!”, „Przecież do tego potrzebny jest talent”, „Lekcje plastyki były baaaardzo dawno temu”, „Rysowanie to sztuka”, „Mam dwie lewe ręce”. Wątpiliśmy w to, że w naszym gronie to dwudniowe szkolenie przyniesie efekt. Skoro jednak zainwestowaliśmy czas, pieniądze i energię, postanowiliśmy dać rysowaniu szansę.

Prowadząca, doświadczona na polu walki z samoograniczającymi przekonaniem, zaczęła od prostych rzeczy. Z każdym kolejnym rysunkiem nasze wątpliwości słabły. Coraz częściej zastępowało

je zaskoczenie połączone z językiem zachwytu nad tym, co powstawało na kartkach.

Wtedy TO poczuliliśmy – radość rysowania, chęć

odkrywania i gotowość do eksperymentowania, które towarzyszą nam do dzisiaj. Coś, co miało być krótkim rozwojowym warsztatem – a wręcz zabawnym przerywnikiem – okazało się dla większości z nas nie tylko entuzjastycznie rozwijaną częścią pracy trenerskiej, ale także pasją. Co więcej, wkroczyło też do życia prywatnego. To już nie tylko flipcharty na sali szkoleniowej, prezentacje czy materiały edukacyjne. To również tworzone w nowy sposób notatki, kartki świąteczne i urodzinowe czy pamiętniki. Rysunek wciąga! Czasem działa lepiej niż słowa. Świetnie sprawdza się zatem w różnych obszarach – w pracy warsztatowej i szkoleniowej, podczas spotkań, prezentacji, przy tworzeniu ofert, raportów czy notatek. No właśnie, ale niby czemu to działa?

Rysunek działa, bo naturalne jest myślenie obrazami. Ciężko uwierzyć? To mamy dla ciebie zadanie: zamknij na chwilę oczy i wyobraź sobie jabłko. Udało się? Teraz pytanie, co się pojawiło w twojej głowie: napis „jabłko” czy raczej jego obraz? Zakładamy, że jednak to drugie. I właśnie o to chodzi – obraz jest pierwszy. Dlatego też łatwiej do nas przemawia i szybciej zapada w pamięć.

Czy to oznacza, że teraz zamiast pisać, powinniśmy wszystko rysować? Może się tak wydawać, bo to na obrazach w coraz większym stopniu opiera się świat komunikacji. Widać to chociażby w stale rosnącej liczbie emotikonów

w naszych komunikatorach. Jednak sam obraz może nie wystarczyć, aby przekazać to, co dla nas ważne. I tu warto przywołać stworzoną przez Allana Paivio teorię podwójnego kodowania, która mówi, że lepiej rozumiemy treści, które trafiają do nas za pomocą słowa i obrazu jednocześnie. Co to znaczy? Tyle że nie chodzi o to, żeby wszystko rysować, ale by rysunkiem wspierać to, co mamy do przekazania.

Tu przechodzimy do bardzo istotnej kwestii – do czego właściwie można wykorzystać rysunek w pracy trenerskiej? Okazuje się, że może być przydatny w wielu obszarach. Oprócz tego, że ułatwia zapamiętywanie informacji, to przyciąga także uwagę i pobudza kreatywność. Świetnie nadaje się do wyjaśniania teorii i pokazywania procesów – tego, co i z czego wynika, poszczególnych kroków, sekwencji czy powiązań między różnymi elementami. Doskonale sprawdza się przy okazji instrukcji do ćwiczeń, podkreślenia najważniejszych punktów czy wskazówek. Ułatwia wizualizację danych i statystyk, dyskusji czy burzy mózgow, a także wspiera twórcze rozwiązywanie problemów. Narzędzia, dzięki którym możemy to osiągnąć, czyli coś, co określa się mianem „alfabetu myślenia wizualnego”, wydają się dość proste. Znajdują się wśród nich litery o różnorodnych krojach, punktory służące do wyróżniania, łączniki (czyli strzałki i tym podobne), ramki, które pozwalają nam koncentrować się na tym, co w środku, symbole, dzięki którym szybko i prosto możemy przedstawić to, o co nam chodzi, ludziki pokazujące ruch i emocje oraz cienie nadające naszym rysunkom wrażenie trójwymiarowości. Być może czytając to teraz, myślisz: „To niby ma być

mało?”. A my dzięki naszemu doświadczeniu twierdzimy, że tak! W teorii rysowanie może jawić się jako wyzwanie. Dlatego trzeba spróbować. Przekonasz się, że w gruncie rzeczy sprawa jest prostsza, niż się wydaje. Potrzebna jest praktyka. I tu pojawia się kolejne pytanie: jak i od czego zacząć?

Być może odpowiedź pojawiła się już w twojej głowie – od rysowania oczywiście. A jeszcze wcześniej od zostawienia na boku tych wszystkich: „ale ja naprawdę nie umiem”. Bo nie chodzi o to, by rysować co najmniej tak dobrze, jak pevien Leonardo, ale o to, by nasze rysunki – choćby i najprostsze – były rozumiane przez ludzi. Zaczynaj od prostych rzeczy. Krok po kroku, bez stresu. Zadbaj o to, by było to przyjemne doświadczenie. Jeśli lubisz uczenie się w grupie, to dobrym pomysłem będzie wzięcie udziału w warsztacie czy szkoleniu. Można zacząć od sprawdzenia, co w temacie rysowania ma do zaoferowania internet, a ma naprawdę sporo. Zachęcamy do wdrażania w życie idei „twórczej kradzieży” – na FB jest sporo grup, których członkowie i członkinie rysują i dzielą się tym z innymi. Sprawdź i znajdź coś, co ci się podoba i spróbuj to odtworzyć. Po pewnym czasie zobaczysz, co lubisz rysować, co się sprawdza i w jakim obszarze chcesz się rozwijać. Warto znaleźć jakiś tutorial (np. darmowy kurs Adama Sicinskiego) i poświęcić codziennie 5–6 minut na stworzenie paru prostych rysunków. Dobrze jest oczywiście stale ćwiczyć rękę, np. przez codzienne narysowanie jednej małej rzeczy, ale także ozdabianie własnych notatek, kartek czy choćby serwetek w restauracji. Księgarnie także pełne są książek uczących rysowania czy kaligrafii. Dobrym pomysłem jest wizyta w jednej z nich i pobuszowanie wśród regałów.

Naszej grupie trenerskiej rysowanie dało nowy wiatr w żagle – coś, co w rutynie pracy pozwala stale odkrywać nowe rzeczy, rozwijać się i cieszyć. Mamy nadzieję, że ten artykuł jest na tyle zachęcający, że też spróbujesz. Ostrzegamy: jak się raz zacznie, to później trudno przestać. I może właśnie o to chodzi? Zatem, nie gadaj – rysuj! ■

Gdzie szukać inspiracji?

Sprawdź stronę autorek tekstu: zacznij.strikingly.com

Graphic express. First steps to graphic facilitation in youth work – publikacja SALTO-YOUTH Euro-Med centre dla wszystkich początkujących:
www.joonmeedia.ee/graphic_express/14-10-03/graphic_express_11-5_mb_max.pdf

Doug Neill Verbal to visual (kursy, filmy, blog):
www.verbaltovisual.com/sketchnoting-in-the-classroom

Graficzna animacja w ramach kursu MOOC o programie Erasmus+:
www.salto-youth.net/rc/participation/mooc-erasmusplus/

Filmiki tutorialowe:
www.youtube.com/watch?v=7TXEZ4tP06c
www.youtube.com/shooraynerdrawing

Rysowanie emocji:
www.youtube.com/watch?v=4siJE5Xrek&t=25s
www.youtube.com/watch?v=4za5eEmkcCM&t=8s

Rysowanie w szkole:
www.sketchnotinginschool.net

Bank ikon „The noun project”:
thenounproject.com

Google draw: quickdraw.withgoogle.com/data

Eva Lotta Lamm:
www.sketchnotesbook.com/speaking

Diane Bleck’s Doodle Institute:
doodleinstitute.mykajabi.com

Darmowy internetowy kurs Adama Sicinskiego:
course.iqdoodle.com

Różne linki Kathy Schrock:
www.schrockguide.net/sketchnoting.html

Blog Klaudii Tolman: www.klaudiatolman.pl/blog

Myślenie wizualne: www.facebook.com/MyślenieWizualne

Hej! stop! – przykład animacji:
www.youtube.com/watch?time_continue=113&v=r7U0Uuys9g4

The Sketchnote Handbook: The Illustrated Guide to Visual Note Taking (fragmenty):
ptgmedia.pearsoncmg.com/images/9780321857897/samplepages/0321857895.pdf

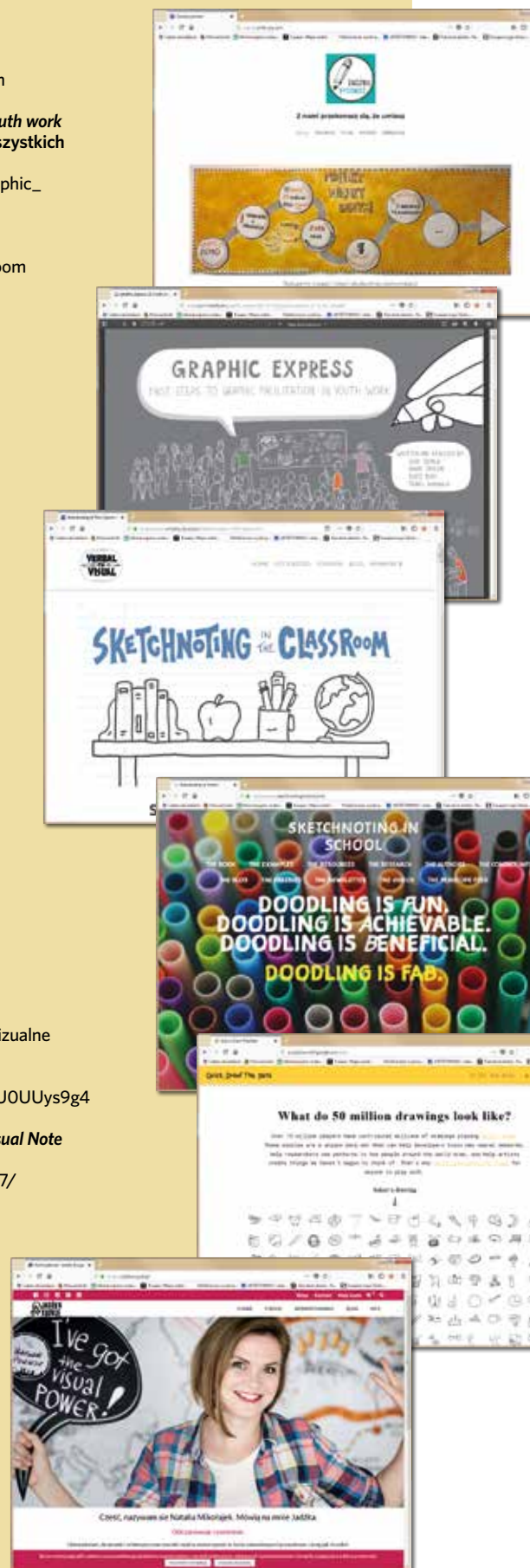
FLIPOWANIE® i inne rysowanie:
www.facebook.com/groups/flipowanie

Myślografia:
www.facebook.com/groups/myslografia

Odczarowujemy rysowanie:
www.facebook.com/groups/odczarowujemyrysowanie

Rysuję dla moich uczniów:
www.facebook.com/groups/rysuje

Jadźka rysuje:
www.facebook.com/JadzkaRysuje





Szczyt podium w debiucie

Paulina Machera
Erasmus+ Kształcenie
i szkolenia zawodowe

Powrót Polski do międzynarodowego konkursu EuroSkills wypadł znakomicie. Młody kucharz Maciej Pisarek, absolwent Zespołu Szkół Gastronomicznych w Gorzowie Wielkopolskim, zdobył na Węgrzech medal doskonałości

Budapeszteńskie Hungexpo prawdopodobnie nigdy nie było świadkiem tylu emocji, ilu doświadczyło pod koniec września. W ciągu zaledwie trzech dni przez hale przewinęło się ponad 80 tysięcy zwiedzających. Szkolne wycieczki, rodziny, media, sponsorzy i przedstawiciele czołowych firm z wielu branż, nauczyciele kształcenia praktycznego oraz wykładowcy i oficjele z całego świata... Wszyscy przybyli do Budapesztu, żeby zobaczyć na własne oczy największy w Europie konkurs umiejętności zawodowych EuroSkills, w którym o tytuł najlepszego walczyli reprezentanci krajów z całego Starego Kontynentu.

EuroSkills to europejska wersja WorldSkills – zawodów z prawie siedemdziesięcioletnią tradycją. Gdy je inaugurowano, nikt pewnie nie planował, że inicjatywa rozrośnie się do takich

rozmiarów – w światowej edycji konkursu startują przedstawiciele 80 państw, a w europejskiej, która w tym roku obchodziła 10-lecie istnienia, dokładnie 28. Dobra praktyka, jaką z całą pewnością jest organizacja tego wydarzenia, przeniosła się też na grunt lokalny. Krajowe wersje konkursu organizują od lat m.in. Finlandia, Portugalia i Francja. Cel wszędzie jest podobny: chodzi o to, aby stworzyć młodym ludziom szansę pokazania ich nieprzeciętnych umiejętności oraz promować szkolnictwo zawodowe.

EuroSkills to ogromne przedsięwzięcie, za którym stoją ciężko pracujący ludzie. Prawie 600 doskonale wyszkolonych ekspertów pracujących do późnych godzin nocnych... Ogromny był też wkład pracy delegatów odpowiedzialnych za przygotowanie swoich kadr oraz liderów drużyn,



Maciej Pisarek z medalem doskonałości

Fot. Paweł Kzepska (P)

półmaratońskie dystanse po halach, aby zapewnić komfort podopiecznym. Wszędzie wyczuwalne były pasja i zapał, nie zabrakło również łez – na początku wywołanych stresem i strachem, później – radością i satysfakcją z wykonanej pracy. Taki właśnie był EuroSkills.

Kiedy w 2017 r., w trakcie WorldSkills w Abu Zabi, Polska wstąpiła do organizacji WorldSkills Europe, a Ministerstwo Edukacji Narodowej powierzyło Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji rolę koordynatora polskiej drużyny, nikt nie wiedział, z czym przyjdzie nam się zmierzyć. Dzisiaj, po pierwszej edycji konkursu, jesteśmy bogatsi o doświadczenie, przyjaźnie, wiedzę, która z całą pewnością zaowocuje. A plany mamy ambitne. W Budapeszcie Polskę reprezentowali cieśla, florystka, fryzjer, kucharz, mechatronik, murarz i tynkarz. Szlak został przetarty, ale warto pamiętać, że na EuroSkills mamy 37 konkurencji, a w Polsce tysiące młodych, utalentowanych uczniów, którzy z całą pewnością są gotowi sprostać temu trudnemu wyzwaniu. Nasz apetyt z roku na rok będzie więc rósł. Już w tym poza wspomnianą ósemką do Budapesztu pojechali młodzi polscy eksperci od technologii mody, technologii samochodowej, obrabiarek CNC, architektury krajobrazu, obsługi gości hotelowych. Ich zadaniem była obserwacja, sędziowanie, poznanie specyfiki konkurencji. Wszystko po to, aby w kolejnych odsłonach konkursu również w tych branżach udział wzięli nasi zawodnicy.

Medal doskonałości zdobyty na Węgrzech przez polskiego kucharza Macieja Pisarkę, absolwenta Zespołu Szkół Gastronomicznych w Gorzowie Wielkopolskim, to dopiero początek naszej przygody. W Mobilnym Centrum Edukacyjnym, które towarzyszyło polskiej drużynie na EuroSkills zawiesziliśmy osiem plakatów zawodników z 2018 r. Wierzmy, że w 2020 r. w austriackim Grazu będzie nas więcej. Wspólnie ze szkołami i z pracodawcami jesteśmy w stanie przygotować szerszą reprezentację, bo przyświeca nam ten sam cel i pasja. Wszystkich, którzy chcieliby w tym pomóc, serdecznie zapraszamy do współpracy. ■

POLSKA REPREZENTACJA NA EUROSKILLS 2018



Ciesielstwo
Tymoteusz Dubiński
uczeń Państwowych Szkół Budownictwa w Gdańsku



Florystyka
Sylvia Leszczyńska
studentka architektury krajobrazu na Politechnice Białostockiej.



Gotowanie
Maciej Pisarek
absolwent Zespołu Szkół Gastronomicznych w Gorzowie Wielkopolskim



Fryzjerstwo
Robert Stachowski
uczeń Zespołu Szkół Kreowania Wizerunku w Gdańsku



Mechatronika
Mateusz Dąbrowski
uczeń Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych nr 1 w Warszawie (na zdjęciu)
Przemysław Krasnodębski
uczeń Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych nr 1 w Warszawie



Murarstwo
Bartosz Trocha
absolwent Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodzie murarz tynkarz w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych i Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 3 w Piotrkowie Trybunalskim



Tynkarstwo i sucha zabudowa
Dawid Grodzki
uczeń III klasy zasadniczej szkoły zawodowej w zawodzie monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych i Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 3 w Piotrkowie Trybunalskim

Eksperci polskiej reprezentacji EuroSkills 2018:
Krzysztof Baranowski – tynkarstwo i sucha zabudowa, Marcin Berta – obrabiarki CNC, Piotr Dołyż – fryzjerstwo, Ewa Fodczuk – technologia mody, Michał Grażka – mechatronika, Sajmon Kęsy – ciesielstwo, Karolina Ładyżyńska-Skrzypek – florystyka, Iwona Niemczewska – gotowanie, Urszula Poniatowska – architektura krajobrazu, Robert Rydzewski – technologia samochodowa, Katarzyna Snuszka – murarstwo, Michał Walczak – obsługa gości hotelowych, Paweł Salamon – team leader.

Moja przygoda z Europass-Mobilność

Anna Polewczyk
nauczycielka
ekonomicznych
przedmiotów
zawodowych
w Zespole Szkół nr 10
im. Stanisława
Staszica w Warszawie

**Ten dokument wyróżnia z tłumu.
Potwierdza wykonane zadania oraz
nabyte kompetencje i umiejętności.
Z nim w kieszeni jest po prostu dużo
łatwiej...**

Od 2011 r. jako autorka i koordynatorka projektów mobilności jestem współodpowiedzialna za potwierdzanie kompetencji uczestników zagranicznych staży zawodowych. Jakie są moje doświadczenia w tej dziedzinie? Co warto brać pod uwagę i o czym pamiętać?

Zacząć trzeba od podkreślenia, że w przypadku staży finansowanych przez Erasmus+ certyfikat Europass-Mobilność (EM) dokumentuje pozytywne zaliczenie ich programu w danym zawodzie. Warunkiem tego, by dokument miał pozytywny wpływ na karierę zawodową młodego człowieka, jest więc dobór odpowiedniej zagranicznej organizacji przyjmującej – takiej, która zapewni uczestnikom pozyskanie umiejętności i kompetencji adekwatnych do określonego zawodu.

Najlepiej jest oczywiście zapewnić uczestnikom miejsca stażu uwzględniające ich oczekiwania i zainteresowania. Jeśli uczeń kształcący się w zawodzie technik informatyk chce się realizować jako programista, najcenniejszym doświadczeniem dla niego będzie staż na stanowisku związanym z programowaniem. Znalezienie zagranicznej organizacji partnerskiej, która zagwarantuje wysoką jakość przedsięwzięcia, uwzględniając indywidualne oczekiwania i profil zawodowy uczestników,

jest trudne, ale w przyszłości ułatwi młodemu informatykowi dalszy rozwój.

Dobry EM powinien być rzetelny. To oznacza, że wykaz zaplanowanych umiejętności i kompetencji musi być zgodny z prawdą. Musimy więc zadbać, by były one możliwe do uzyskania w czasie stażu – a ten jest przecież dość krótki, trwa zazwyczaj 3 lub 4 tygodnie. Przy uzgadnianiu programu należy postawić na jakość, a nie ilość. I brać pod uwagę nie tylko kompetencje zawodowe, ale także językowe.

Co ważne, EM prezentuje również cały pakiet tzw. kompetencji miękkich, takich jak: pewność siebie, umiejętność komunikacji, współpracy w zespole, asertywność, zaradność, odporność na stres itp. Takich kompetencji nie można zdobyć z książek, a jedynie przebywając i współpracując z innymi ludźmi. To właśnie brak tego rodzaju umiejętności często powoduje, że osoba, nawet z doświadczeniem zawodowym, ma trudności w znalezieniu pracy.

Europass-Mobilność to coś, co młodego człowieka wyróżnia z tłumu, bo tylko niewielki procent osób starających się o pracę może pochwalić się w CV zagranicznym doświadczeniem. Przydatność dokumentu potwierdzają zresztą sami uczestnicy mobilności. – Oprócz tego, że daje satysfakcję, EM otwiera nam wiele możliwości związanych ze zdobyciem pracy, nie tylko na krajowym rynku, ale także za granicą – mówi Klaudia, była uczestniczka mobilności zagranicznych. – Jest także dowodem, że mieliśmy okazję poznać nową kulturę i dostosować do międzynarodowego środowiska – dodaje.

Reasumując, dla ucznia Europass-Mobilność jest potwierdzeniem jego pierwszego sukcesu na międzynarodowym rynku pracy, perełką wyróżniającą go z tłumu konkurentów. Dla nauczyciela – opiekuna uczniów w czasie stażu zagranicznego czy też uczestnika mobilności typu *job shadowing* – EM stanowi potwierdzenie pasji zawodowych. Dokument potwierdza, że pedagog uczestniczy w realizacji europejskiego planu rozwoju szkoły EM, a to z kolei sprawia, że nauczyciel jest wyżej oceniany przez dyrekcję placówki.

EM może być również wspaniałym elementem promocji szkoły. Wystawiony przez szkołę we współpracy z instytucjami zagranicznymi potwierdza europejski wymiar kształcenia zawodowego oraz włączanie treści ponadnarodowych do standardowych programów nauczania. ■





Podczas spotkania przedstawicielki polskiego i maltańskiego biura EPALE pochwały się osiągnięciami swoich zespołów



Quo vadis, platformo?

Platforma EPALE powinna w jeszcze większym stopniu stanowić przestrzeń do nauki dla osób zajmujących się edukacją dorosłych – uznali uczestnicy konferencji EPALE zorganizowanej w Budapeszcie

Fot. Alina Respondek

W programie spotkania odbywającego się pod hasłem „Wspólny rozwój: wspieranie społeczności edukacji dorosłych” było m.in. dziesięć sesji warsztatowych. Ich tematem były kierunki rozwoju edukacji dorosłych oraz Europejskiej Platformy na rzecz uczenia się dorosłych w Europie. Uczestnicy rozmów dzielili się doświadczeniem w zakresie współpracy z interesariuszami w swoich krajach, omawiali skuteczność działań promocyjnych, a także podkreślali potrzebę współdziałania z innymi programami, np. PO WER.

Najistotniejszym elementem tej części programu była wspólna prezentacja polskiego i maltańskiego biura EPALE, w trakcie której Małgorzata Dybała i Mahira Spiteri pochwały się osiągnięciami swoich zespołów w 2018 r. Wystąpienie zaowocowało tym, że polskie biuro EPALE będzie prowadzić szkolenia online dla innych krajów. – Duet polsko-maltański na długo pozostanie w mojej pamięci. Myślę, że w przyszłości podczas takich spotkań wspaniale byłoby usłyszeć nieco więcej od reprezentantów z innych państw – mówi Monika Sulik, ambasadorka EPALE.

Podczas licznych dyskusji, zarówno oficjalnych, jak i kularowych,

przedstawiciele sektora edukacji dorosłych postulowali, by w przyszłości na platformie prezentowano większą liczbę przykładów dobrych projektów czy inspirujących historii. Zdaniem uczestników konferencji, z EPALE należy uczynić przestrzeń do nauki – narzędzie współpracy dla międzynarodowej społeczności edukatorów. Pracownicy krajowych biur EPALE, interesariusze, ambasadorzy platformy, przedstawiciele Komisji Europejskiej dyskutowali również o rozwoju europejskiej agendy na rzecz uczenia się dorosłych po 2020 r.

Konferencję w Budapeszcie zwieńczyła sesja przeznaczona dla przedstawicieli krajowych biur EPALE, na której główne biuro z Wielkiej Brytanii przedstawiło pakiet usprawnień technicznych i wizualnych. Rozmawiano o przyszłości społeczności, współpracy z interesariuszami i między poszczególnymi NSS-ami. – Twórcy EPALE mają bardzo trudne zadanie: pogodzić interesy i potrzeby kilkunastu krajów w Europie. Platformę tworzy przecież nie Bruksela, ale wszyscy jej zarejestrowani użytkownicy – podkreśla Piotr Maczuga, ambasador EPALE. – Zebranie w jednym miejscu kilkuset interesariuszy na dyskusję o przyszłości

EPALE jest więc pomysłem co najmniej niebezpiecznym – dodaje. W przypadku tej konferencji wszystko zostało ubrane w odpowiednią strukturę wyznaczaną przez prezentacje, debaty i warsztaty, dlatego póki co trudno jest oceniać wydarzenie pod kątem efektów, jakie przyniesie. Jestem jednak dobrej myśli, bo prawie trzysta mózgów w jednym miejscu nie może się mylić.

Zgromadzenie wszystkich uczestników formalnej i nieformalnej części programu było okazją do nawiązywania kontaktów z innymi biurami EPALE oraz europejskimi interesariuszami edukacji dorosłych w celu przyszłej współpracy i projektów, oraz do podniesienia świadomości na temat możliwości oferowanych przez EPALE. – To było naprawdę bardzo interesujące wydarzenie – mówi ambasadorka EPALE Monika Gromadzka. – Zarówno sesje plenarne, podczas których prelegenci ukazywali obecny dorobek EPALE, jak i sesje warsztatowe, na których skupialiśmy się na wypracowywaniu nowych, jeszcze lepszych rozwiązań, które można by było zaimplementować na platformie, były niezwykle inspirujące – dodaje. ■

*Małgorzata Dybała,
Beata Jurkiewicz*

LOWE razy 15

W całej Polsce powstała sieć ośrodków pozaformalnej edukacji dorosłych. – Chcemy zachęcać te osoby do aktywności – mówi dr Ewelina Iwanek, szefowa jednej z organizacji realizujących projekt

Rozmowa z dr Ewelina Iwanek, Prezes Zarządu Polskiej Fundacji Ośrodków Wspomagania Rozwoju Gospodarczego „OIC Poland” z siedzibą w Lublinie. Organizacja ta – obok Fundacji Małopolska Izba Samorządowa oraz Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Wrocławskiej – jest jedną z trzech organizacji w Polsce realizujących projekt rozwoju Lokalnych Ośrodków Wiedzy i Edukacji (LOWE).

Czym są LOWE i w jakim celu powstały?

LOWE, czyli Lokalne Ośrodki Wiedzy i Edukacji, to centra pozaformalnej edukacji dorosłych. Powstały w lokalnych szkołach, które mają bardzo duży potencjał do odgrywania roli centrum organizacji i animacji działań służących zwiększaniu udziału dorosłych w edukacji, zwłaszcza na wsiach i w mniejszych miejscowości. Zaktywizowanie osób biernych i utrzymanie ich zaangażowania przez dobór odpowiedniej oferty edukacyjnej jest konieczne.

W ramach projektu „modeLOWE Lokalne Ośrodki Wiedzy i Edukacji dla obszarów zdegradowanych i defaworyzowanych”, realizowanego w Programie Operacyjnym Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020 (PO WER), powstało 15 takich ośrodków. Projekt był wdrażany przez Fundację „OIC Poland” od 1 stycznia 2017 r. do 30 czerwca 2018 r. w partnerstwie z Międzynarodowym Centrum Partnerstwa – Partners Network oraz Fundacją Eudajmonia. W ramach projektu opracowano model funkcjonowania LOWE, a następnie wybrano 15 szkół. Ich organy prowadzące otrzymały wsparcie w zakresie przygotowania szkół do pełnienia tej funkcji. Efektem przedsięwzięcia jest edukacja i aktywizacja 3700 osób dorosłych w pięciu województwach, dotychczas



Fot. archiwum

niebiorących udziału (albo uczestniczących sporadycznie) w jakichkolwiek formach zorganizowanego uczenia się na obszarach zdegradowanych i defaworyzowanych.

W jaki sposób wyłoniono szkoły?

Wyboru dokonaliśmy w ramach konkursu opartego na regulaminie zatwierdzonym przez MEN. Przy ocenie wniosków uwzględniano m.in. umiejscowienie szkoły na obszarze defaworyzowanym lub zdegradowanym; natężenie i charakterystykę problemów społecznych na terenie gminy oraz motywację organu prowadzącego do udziału w projekcie i stworzenia LOWE. Ocenialiśmy też potencjał i zasoby szkoły oraz jej otoczenie. Wybrane LOWE zlokalizowane są na obszarach popegeerowskich, przemysłowych, powojennych i zdegradowanych w pięciu województwach: lubelskim (siedem LOWE), podkarpackim i wielkopolskim (po trzy LOWE) oraz małopolskim i lubuskim (po jednym LOWE).

Jakie działania edukacyjne na rzecz osób dorosłych zrealizowały LOWE?

W szkoleniach, które w zdecydowanej większości prowadzili nauczyciele ze szkół zaangażowanych w LOWE lub trenerzy z lokalnej społeczności, stosowano różnorodne formy edukacji dopasowane do grupy szkoleniowej. Najczęściej organizowano warsztaty z wykorzystaniem różnych form przekazu, tj. prezentacje multimedialne, ćwiczenia, jak również stosowano pracę w grupach, wymianę doświadczeń, wzajemne uczenie się w grupach samokształceniowych, dyskusje czy prelekcje. Zajęcia trwały średnio od dwóch do pięciu godzin. W większości były to szkolenia dotyczące nabycia kluczowych kompetencji językowych, cyfrowych, społecznych, obywatelskich, a także związanych z inicjatywnością i przedsiębiorczością oraz świadomością i ekspresją kulturową.

Projekt zakończył się w czerwcu. Czy udało się zrealizować wszystkie jego założenia? Co ewentualnie można by udoskonalić?

Zdecydowanie, udało nam się zrealizować wszystkie założenia. Zainteresowanie ofertą LOWE było dużo większe, niż

się spodziewaliśmy. Realizacja projektu przyczyniła się do większego związania mieszkańców ze szkołą, wykorzystania jej potencjału i uaktywnienia się społecznego wolontariatu. W wyniku działalności LOWE powstały zespoły muzyczne, taneczne oraz grupy teatralne. Nauczyciele i trenerzy zyskali nowe umiejętności w zakresie pracy z osobami dorosłymi. Powstała baza kadry trenerskiej osób dorosłych. Nawiązane zostały partnerstwa z organizacjami pozarządowymi, urzędami pracy, pracodawcami itp. Zaobserwowaliśmy również zaangażowanie innych podmiotów, gmin z terenu powiatu. Powołano także stowarzyszenia wspierające działalność LOWE.

Czy Lokalne Ośrodki Wiedzy i Edukacji będą kontynuować działalność? Czy Fundacja „OIC Poland” planuje dalej wspierać ich rozwój?

Fundacja oraz wszystkie utworzone ośrodki LOWE widzą zdecydowaną potrzebę kontynuacji działalności. Aby to zagwarantować, zawierano partnerstwa oraz wspierano ośrodki w pozyskiwaniu funduszy. Ogółem w formie uchwał rad gmin, powiatów czy zarządów stowarzyszeń zawięzano 15 partnerstw z udziałem 219 podmiotów. Formą wsparcia ośrodków LOWE jest również nasz projekt „LOWE abroad – non-vocational adult education and learning communities”, realizowany w ramach programu Erasmus+.

ALFABET EDUKACJI DOROSŁYCH

0

Otwarte zasoby edukacyjne

Bezpłatnie udostępniane przez internet materiały cyfrowe (np. programy kursów, pomoce naukowe, czasopisma, oprogramowanie służące do przygotowania materiałów dydaktycznych), które są wykorzystywane do celów edukacyjnych lub naukowych zarówno przez osoby uczące się, jak i kadry edukacyjne i naukowe.

Przykładem środowiska, które udostępnia zasoby edukacyjne, jest platforma EPALE (Elektroniczna platforma na rzecz uczenia się dorosłych w Europie), która wspiera współpracę osób zajmujących się tym obszarem edukacji, w tym swobodną wymianę materiałów edukacyjnych (ec.europa.eu/epale/pl).

Realizacja projektu również uwydatniła wyzwania, takie jak: ograniczony obszar działania LOWE, niemożność sprostania wszystkim oczekiwaniom i konieczność pozyskania dodatkowych środków, konieczność wdrożenia zadań LOWE w bieżącą działalność szkoły i organu prowadzącego. Zauważamy także potrzebę podnoszenia kompetencji kadry nauczycielskiej w zakresie uczenia osób dorosłych, konieczność przeprowadzania wstępnej diagnozy poziomu kompetencji, doradztwa w zakresie określenia ścieżki rozwoju kompetencji oraz monitorowania efektów uczenia się. Istotne jest także zdecydowanie większe wykorzystanie potencjału lokalnych podmiotów, takich jak: organizacje pozarządowe, biblioteki, lokalne grupy działania, ośrodki kultury. Aktualna pozostaje też kwestia nabycia przez LOWE osobowości prawnej.

Na czym on polega?

To naturalne uzupełnienie pierwszej inicjatywy. Chcemy zapewnić trwałość funkcjonowania i rozwoju LOWE nie tylko przez partnerstwa, ale także przez inwestycję w kadry oraz poprawę motywacji zespołu. Projekt realizowany jest w Akcji 1. od września 2018 r. do sierpnia 2020 r., z udziałem 11 LOWE z trzech województw. Kadra tych ośrodków bierze udział w pięciodniowych kursach za granicą – łącznie przeszkolonych zostanie 22 pracowników administracyjnych, 22 trenerów oraz czterech pracowników fundacji. Do współpracy wybraliśmy dwie organizacje z Hiszpanii i z Litwy, specjalizujące się w niezawodowej edukacji dorosłych, rozwijaniu kluczowych kompetencji i pracy z grupami defaworyzowanymi. ■

Rozmawiała

Anna Pokrzywnicka-Jakubowska

Przekraczanie granic

Beata Maluchnik

Jesienna trasa Mobilnego Centrum Edukacyjnego nie była przypadkowa. Ciężarówka odwiedziła laureatów konkursu European Language Label (ELL), w którym stają w szranki szkoły i instytucje prowadzące projekty językowe

Jury ELL wyróżnia te placówki, które postarały się, by udział w organizowanym przez nie przedsięwzięciu zmienił edukacyjne losy uczniów, by otworzył im oczy na nieznanne sposoby uczenia się języków obcych. Europejską oznakę jakości w nauce języków obcych otrzymują zatem projekty innowacyjne – choć nieraz sięgające po tradycyjne metody i techniki.

Pierwsza stacja: Gdynia, 3 X

Zamachy terrorystyczne i kryzys migracyjny wywołują skrajne reakcje młodzieży. Potrzeba autoekspresji wobec trudnych tematów skłoniła nastolatków z Zespołu Szkół nr 1 im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni do zaangażowania się w wielojęzyczną inicjatywę obejmującą 13 krajów z trzech kontynentów. Osią projektu D.I.A.L.O.G. był Teatr Forum, tj. budowanie multimedialnych spektakli podejmujących temat kryzysu uchodźczego tak, jak widzą go uczniowie. Przedstawieniom towarzyszy Manifest głoszący ideę *united in diversity*. Podkreśla znaczenie wzajemnego szacunku i życzliwości i pozwala młodym uwierzyć, że dialog jest możliwy.

Druga stacja: Szamotuły, 12 X

„Living together – Multiculturalism in the Polish-Lithuanian Commonwealth” to projekt, którego organizatorzy postanowili „ugryźć” popularne pojęcie wielokulturowości oraz zwiększyć świadomość kulturowo-historyczną młodzieży z Zespołu Szkół nr 1 im. Piotra Skargi. Uczniowie, sięgając do historii swojego regionu, debatowali nad poprawnością polityczną i narosłym przez dekady stereotypem Żydów, Niemców, olędrów czy Czechów. Ślad w pamięci

uczniów pozostawiła wizyta rówieśników z USA. Pozwoliła polskiej młodzieży „zanurzyć się” nie tylko w języku, ale też w na nowo odkrywanej historii Polaków i Żydów.

Trzecia stacja: Zgłobień, 16 X

Jeśli innowacyjność kojarzymy z nowymi technologiami, to „Pen Pal Project” burzy ten schemat – dotyczy bowiem... pisanie listów. Ponad setka uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Wyszyńskiego w Zgłobniu i Friedrich-Ruckert-Gymnasium w Düsseldorfie przez pół roku korespondowała ze sobą, szlifując język angielski. Pod okiem Karoliny Majdzińskiej-Nowak uczniowie poznawali nawzajem swoją kulturę oraz uczyli się tolerancji. Więcej na: jows.pl/wydania/201803.



Uczestnicy projektu D.I.A.L.O.G. w Gdyni

Czwarta stacja: Turek, 23 X

Projekt „Innowacje Nowoczesne Technologie Języki Obce w kontekście strategii rozwoju Powiatu Tureckiego” to przede wszystkim wspólnie wypracowane metody nauczania języków. Jedną z nich – uczenie przez nauczanie – pozwoliła młodzieży szkół średnich przyjąć rolę liderów grup

uczniów z podstawówek i, podczas przekazywania im wiedzy z różnych przedmiotów w językach obcych (!), zdobywać miękkie kompetencje potrzebne na rynku pracy. Młodszym zaś – na zajęciach Akademii Młodego Inżyniera w szkołach średnich – zapewniła nie lada atrakcję: naukę z prawdziwymi robotami. Więcej o projekcie na: jows.pl/wydania/201803.

Piąta stacja: Udanin, 8 XI

Czy zafascynowana programowaniem nauczycielka angielskiego może sprawić, by dzieci pokochały naukę języka? Może, jeśli wykorzysta największe pokusy współczesnych uczniów: smartfony, media społecznościowe i kanał YouTube. Jolanta Gradowska, koordynatorka projektu „IT dla mnie – technologia i nauka języka angielskiego” z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Udaniu, postanowiła przy okazji sięgnąć po *postcrossing*, czyli tradycyjną wymianę odręcznie wypisywanych pocztówek. Okazało się to strzałem w dziesiątkę! Więcej na: jows.pl/wydania/201803.

Szоста stacja: Wrocław, 30 XI

Projekt Zespołu Szkół nr 19, „Beyond the Borders” – jak sama nazwa wskazuje – powstał po to, by przekraczać granice zbudowane na odmienności – np. rasy czy narodowości. 75 nastolatków z Polski, Francji i Włoch mierzyło się z takimi wyzwaniem jak wdrażanie polityki włączającej w ich własnych szkołach. Posługując się językiem angielskim, młodzież wymieniała się opiniami i przeprowadzała wywiady z dyrektorami i uczniami z grup defaworyzowanych. – Zachęcałam uczniów do wytężonej pracy, starając się dać im jednak jak największą swobodę – mówi Iwona Jodłowska, koordynatorka polskiej odsłony projektu. ■



FELIETON EURODESK POLSKA

Wawrzyniec Pater
Krajowe Biuro Eurodesk Polska

Podróżnicy bez zobowiązań

Rzecznik Komisji Europejskiej wspominał swego czasu, że w czasie jego kadencji największe zainteresowanie mediów wzbudziła decyzja Komisji o złagodzeniu regulacji dotyczących krzywizny ogórków. A jakie unijne działania dla młodzieży najbardziej ostatnio zainteresowały dziennikarzy? Dobiegające końca prace nad nową strategią dla młodzieży? Inauguracja Europejskiego Korpusu Solidarności? Nic z tych rzeczy. Największym echem odbiła się skromna (pod względem budżetowym) i niezbyt wyrafinowana (jeśli chodzi o zasady) inicjatywa niemieckiego europosła Manfreda Webera Discover EU, w ramach której każdy 18-latek z UE mógł ubiegać się o darmowy bilet kolejowy na podróż po Starym Kontynencie.

Pierwsza edycja Discover EU rozpoczęła się w czerwcu. 15 tys. biletów rozeszło się bez problemów w dużej mierze właśnie dzięki mediom, które wyręczyły organizatorów w działaniach promocyjnych. O inicjatywie pisały największe europejskie dzienniki. I choć przekaz nie wszędzie był pozytywny (niemieckim mediom nie podobało się rozdawanie biletów bez żadnych zobowiązań dla laureatów), efektem rozgłosu była lawina zgłoszeń i... pytań – do Komisji Europejskiej, biur Eurodesku i operatora odpowiedzialnego za zakup i dystrybucję biletów. Konsultanci Eurodesku odpowiedzieli na blisko 5,5 tys. pytań, dystrybutorowi biletów zdarzało się prowadzić jednocześnie ponad 5 tys. czatów. W ciągu miesiąca strona Discover EU zanotowała ponad milion odwiedzin, a w dwa tygodnie zarejestrowało się na niej ponad 100 tys. ludzi, z których prawie co piąty był Niemcem, a co szesnasty Polakiem.

Projekt szybko zaczął żyć własnym życiem – na jego facebookowym fanpage'u podróżujący 18-latkowie łączyli się w grupy, umawiali na spotkania, oferowali oprowadzenie po mieście, a nawet zakwaterowanie. Przy okazji okazało się, że pracownicy Komisji to niekoniecznie sztywni krawaciarze patrzący na świat przez pryzmat regulaminów. Gdy jeden z biletów wylosował niemal całkowicie sparaliżowany Hiszpan, urzędnicy poświęcili prawie dwa miesiące, by zorganizować mu bezpieczną podróż do Amsterdamu. Pracownicy Komisji pomogli też ubogiemu Brytyjczykowi – jeden zapewnił mu w Brukseli wyżywienie, inny przenocował. By porozmawiać z podróżującymi osiemnastolatkami, pracownica działu PR Komisji zaprosiła ich na spotkanie na Grand Place w Brukseli. W kilkugodzinnej rozmowie na trotuarze uczestniczyło kilkanaście osób, m.in. Brytyjczyk, który z zażenowaniem przyznał się, że głosował za brexitem (zdanie oczywiście zmienił).

Jeszcze w trakcie pierwszej edycji projektu Komisja zapowiedziała jego kontynuację. Słowa dotrzymała. Druga edycja Discover EU ruszyła pod koniec listopada. Zasady nieco zmodyfikowano – wyjeżdźca można będzie przez ponad sześć miesięcy (od 15 kwietnia do 31 października 2019 r.). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 10 stycznia. ■

Malin buszuje w internecie

Recenzje nowych witryn dotyczących edukacji i młodzieży

PROFIL UMIEJĘTNOŚCI OBCOKRAJOWCÓW
ec.europa.eu/migrantskills

To witryna do tworzenia profilu umiejętności obywateli państw trzecich. By założyć konto, należy przebrnąć przez cztery strony dość szczegółowego kwestionariusza osobowego. Niestety, przyciski „Create Profile” i „Import Profile” bardzo przypominały mi wszechobecne wszędzie komunikaty związane z ciasteczkami, dlatego początkowo... nie zwróciłem na nie uwagi. W dodatku przeglądanie strony musiałem zacząć od wyłączenia adblocka, bo zablokowany został banner, który zajmował lwią część strony. Podsumowując – jeśli nie jesteś migrantem, ta witryna do niczego ci się nie przyda.

EU VS DISINFO
euvsdisinfo.eu

Chyba pierwszy raz w historii moich recenzji trafiłem na serwis internetowy o wyraźnym politycznym zabarwieniu, negatywnie nastawiony wobec konkretnego kraju spoza UE. Strona „EU vs disinfo” jest częścią kampanii odpowiadającej na prokremlowską propagandę i dezinformację. Dosłownie tak napisane jest w dziale „o serwisie”. Według autorów od września 2015 r. przypadków takiej dezinformacji było ponad 3800. Na stronie można przejrzeć ich bazę – każdy udokumentowano, wyjaśniając też, w jaki sposób dezinformacja była przekazywana. Trzeba przyznać, że witryna robi duże wrażenie. Jeśli ktoś poszukuje amunicji do dyskusji o tym, jaka Rosja jest zła – serwis jak znalazł.

TYM RAZEM GŁOSUJĘ
www.thistimeimvoting.eu

Kolejna dość standardowa kampania informacyjno-promocyjna mająca na celu zachęcenie obywateli do głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego, które mają odbyć się w dniach 23–26 maja 2019 r. Jest totalna szampa: dlaczego powinieneś/ powinieneś głosować, powiedz znajomym, zaangażuj się, podziel się informacją na Twitterze czy Facebooku itd. Do tego trochę rządziej spotykane w tego typu serwisach elementy, takie jak lista wydarzeń związanych z wyborami w poszczególnych krajach. Choć to też dość symbolicznie – dwa wydarzenia na całą Polskę... Ja nie znalazłem w tym serwisie niczego interesującego. Głosować i tak pójdę, przekonywać mnie nie trzeba.

Marcin Malinowski

Przez pięć lat pracował w placówce wychowania pozaszkolnego i prowadził Regionalny Punkt Informacyjny Eurodesk Polska. Później przeszedł na ciemną stronę mocy, czyli do pracy w korporacji. Ale wciąż stara się trzymać rękę na pulsie i tematy informacji europejskiej i informacji młodzieżowej są mu bliskie.



Ogólnopolski Dzień Informacyjny Programu Erasmus+

Zapraszamy na **6. edycję Ogólnopolskiego Dnia Informacyjnego Programu Erasmus+**. Wydarzenie odbędzie się

8 stycznia 2019 r.
na **PGE Narodowym w Warszawie**

20 sesji tematycznych, spotkania z ekspertami, możliwość konsultacji indywidualnych, punkty informacyjne programów wspierających, targi dobrych praktyk oraz wręczenie nagród selfie+ 2018. Ogólnopolski Dzień Informacyjny Programu Erasmus+ 2019 zapowiada się wyjątkowo!

www.erasmusplus.org.pl



foto: K. Pacholak



Program Erasmus+, umożliwiający m.in. studia na europejskich uczelniach oraz odbywanie zagranicznych staży i praktyk, od trzech dekad cieszy się wielką popularnością. Uczestnicy programu dzięki wyjazdom rozwijają liczne umiejętności. Nie tylko uczą się języków obcych, ale również rozwijają kompetencje interpersonalne, poznają nowe kultury, stają się bardziej otwarci na kolejne wyzwania i pewni siebie. Program Erasmus+ zmienił życie już tysięcy osób i robi to nadal.

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
Narodowa Agencja Programu Erasmus+



Erasmus+

ZMIENIA ŻYCIE,
OTWIERA UMYŚŁY